

**T**E LISTY wywołują na twarzach adresatów wyraz zniechęcenia. Można pomóc, gdy ktoś wywala ją nieślusnie z pracy i w setkach innych wypadków. Kiedy chodzi o dach nad głową — rzadko. Nie wstrzymuje to wszakże nadawców od wysyłania coraz to nowych petycji. Niektóre przypominają zawiłe, długie sprawozdania pełne cyfr, dat mówiących o długoletnim czekaniu na zbawienny przydział. Niektóre pisma są krótkie jak krzyk rozpacz. Trafiają do KC, Fali 56, do poszczególnych redakcji.

## Jakub Opoczyński

# Wizja białych domów

Oto jedno z nich. Pani Wacława M. pisze: „Nie mając innego wyjścia postanowiłam zwrócić się do Obywatela Naczelnego Redaktora z uprzejmą prośbą...” Nasz naczelny to istnienie przedsiębiorcy: człowiek. Ważne jednak czy potrafi wycałować mieszkanie.

Sprawa jest zresztą godna uwagi. Przed paroma miesiącami w tym „mieszkanie” przy ulicy Wrocławskiej 37 odbyła się wizja lokalowa mająca stwierdzić przydatność tego locum dla współczesnego człowieka. Komisja składająca się z przedstawicieli San. Epid., WZEM i Wydziału Lokalowego MRN uznała, że ob. Wacława M. wraz z dzieckiem zajmuje jeden pokój bez oświetlenia dziennego (czyli bez okien) służący za kuchnię, sypialnię itp. I w konkluzji: „Opisane wyżej mieszkanie z punktu widzenia sanitarnego i technicznego w ogóle się nie nadaje do zamieszkania”. W parę tygodni później inną komisją, do której też wszedł przedstawiciel Wydziału Lokalowego MRN zawiadamia: „W związku z licznymi skargami wniosek ob. został rozpatrywany ponownie. Komisja Przydziału Mieszkań nie znalazła podstawy do przydziału ob. innego mieszkania. Swoją decyzję komisja uzasadnia tym, że metraż lokalu jest wystarczający...” Czyli masz metry to nie krzycz i jak trzeba to żyj w najgorszej norze.

**T**AKICH spraw jest mnóstwo. W ostatnim sprawozdaniu przygotowanym przez Prezydium MRN w Legnicy na najbliższą sesję, mówi się dobitnie, iż mimo usprawnienia systemu przydziału mieszkań „...równocześnie systematycznie rośnie ilość skarg w sprawach mieszkaniowych. O ile w roku 1961 wpłynęło 199 tego rodzaju skarg, to w roku 1963 ilość ta wzrosła do 222, zaś w roku 1964 osiągnęła poziom 318”.

Nie zamierzamy jednak tym razem zajmować się tzw. polityką mieszkaniową, chociaż jest to problem niezmiernie ważny. W Legnicy i w sąsiednich miastach Zagłębia Miedziowego są ludzie znajdujący się w lepszej sytuacji materialnej i mieszkaniowej niż ob. Wacława M. Oszczędzają na jedzeniu, ubraniu. Mogliby zapłacić kilkanaście tysięcy za nowe mieszkanie. Oglądają takowe na małym i dużym ekranie. Marzą o locum do którego — żeby go opalać — nie trzeba taszać węgla z piwnicy, z którego można wyrzucić stare, niemodne meble i postawić funkcjonalne, nowoczesne. Jednym słowem — chcą żyć jak w XX wieku.

A jednak wizja białych domów jest wciąż dla wielu tylko marzeniem. Dlaczego? Po prostu za mało budujemy w stosunku do potrzeb ludności naszego regionu.

**R**OZEJRZYMY się co w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego zrobiono dotychczas i co się zamierza robić? Niektórzy powiadają, że Legnica w latach pięćdziesiątych była „szczęśliwym” miastem. Można tu było bez większego trudu otrzymać dach nad głową. Dopiero wybudowana na przedmieściu Huta skomplikowała sytuację. Ludność zaczęła gwałtownie wzrastać. Jeszcze na nasze „nieszczęście” znaleziono miedź w pobliżu! W rezultacie chociaż pierwszy budynek z nowego budownictwa (przy ulicy Świerczewskiego) stanął dopiero w 1960 roku, sytuacja mieszkaniowa w tamtych latach była bez porównania lepsza.

Sięgniśmy po cyfry: w latach 1961—64 oddano do użytku z nowego budownictwa łącznie — 2.936 izb, w tym 2.400 z budownictwa rad narodowych, 312 izb z budownictwa zakładów przemysłowych i 224 z budownictwa spółdzielczego. Nakłady na budownictwo mieszkaniowe w tym okresie wyniosły 134.648 tys. złotych, w tym Prezydium MRN wydatkowało na inwestycje budowlane aż — 111.312 tys. złotych. Dodajmy, że cyfra — 2.936 nowych izb jest iluzyjna. W rzeczywistości przybyło miastu zaledwie 1.461 izb, ponieważ w tym samym czasie „wypadło z eksploatacji” — 825 izb. Obecnie na 51.500 izb użytkowych przypada na jedną izbę 1,38 mieszkańca, podczas gdy w roku 1960 wskaźnik ten wynosił — 1,30.

Więc, mimo rozbudowy miasta, notujemy pogorszenie się sytuacji mieszkaniowej ludności Legnicy, a nie odwrotnie. Dzieje się to dlatego, bo mamy, w odróżnieniu od innych miast polskich, brzydkie, zaniedbane śródmieście, bo nie przedsięwzięto w porę odpowiednich kroków do naprawy sytuacji.

**N**AJBLIŻSZY okres nie rokuje wielkich nadziei. W roku bieżącym przybędzie nam, o ile wykonawca spisie się na medal — 656 nowych izb. Wszystkie te budynki wznoszone są z funduszy rad narodowych. Natomiast Huta i inne większe zakłady przemysłowe nie wybudują w roku 1965 ani jednego budynku. Również legnicka spółdzielnia mieszkaniowa ma w planie — 0. (Dlaczego doszło do takiego stanu, powiemy później).

Być może pod koniec pięcioletki nastąpi poprawa. O ile targi na szczelbu centralnym zakończą się powodzeniem. Jak dotąd bowiem radni i Prezydium MRN słusznie nie wyraziło zgody na akceptację wstępnego projektu przewidującego oddanie do użytku w latach 1965—70 — 7 tysięcy izb, niezbędnych dla zaspokojenia podstawowych potrzeb mieszkaniowych ludności miasta.

### II

**P**RAWIE w identycznej sytuacji znajduje się sąsiad — Złotoryja. Chlubią się tutaj faktem, że rozpoczęto budować nowe białe domy w czasie, gdy inne miasta jeszcze o tym nie marzyły. Istotnie, spacer ulicami skłania do optymistycznych refleksji. Co krok pomiędzy starymi kamienicami czynszowymi zauważa się czystą, „płomącą” jak w uboju paną w podeszłym wieku. Na peryferiach buduje się z rozmachem, mimo zimy, nowe osiedle Reymonta. Zarazem jednak w tej chwili leży w PRN 450 wniosków zakwalifikowanych przez Komisję Przydziału Mieszkań. Są to wnioski tych, którzy czekają na odpowiedni dach nad głową od szeregu lat. Są to wnioski nauczycieli, których ściągnięto do nowej Szkoły Tyśiąclecia i którym „na razie” postawiono łóżka w... klasach; bądź gnieźdzą się oni w przepięknych salach internatu. O mieszkaniu „szturmuje” Komenda MO dla milicjantów, którzy po ukończonej szkole rozpoczęli pracę w złotoryjskich posterunkach. Interwjuje partia, instytucje. Obliczono, że 250 nowych mieszkań poprawiłoby sytuację mieszkaniową ludności.

Perspektywa uzyskania owych 250 mieszkań, jak na razie nie jest aktualna. W roku 1965 przybędą Złotoryi 263 izby z nowego budownictwa. Ponieważ wykopy przy jednym budynku rozpoczęły się znacznym opóźnieniem cyfra ta ulegnie zmniejszeniu. Poza tym zachodzi konieczność wyburzenia 6 budynków przy ul. Staromiejskiej i kilku domów przy ul. Mickiewicza. Więc znowu — ubytek substancji mieszkaniowej.

**W**IZJA białych domów z balkonami, centralnym ogrzewaniem byłaby bar dziej realna, gdyby radom narodowym pomogli zakłady przemysłowe. Ale ani kopalnia „Le-na” ani inne fabryki nie przewidują w 65 r. budownictwa mieszkaniowego. **FUNDUSZE ZAKŁADOWE NA TEN CEL SĄ ZABŁOKOWANE W BANKU.**

# WIADOMOŚCI

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr. 8 (412) Rok XII

19 — 25 lutego 1965 r.

CENA 1,50 zł

Zdzisław Grontkowski

# Przetworów warzywnych podroże

**P**ROSZE o butelkę soku pomidorowego. — Kraiowy, czy zagraniczny? — Krajowy.

Ekspedientka podaje ciemnozieloną butelkę z barwną etykietką zdobną w wydrukowane medale — dowód wyróżnienia soku na Targach Krajowych w Poznaniu. Trzeba spojrzeć pod światło, żeby przekonać się, że jedna trzecia zawartości w górnej części flaszki jest jasna i wodnista, a pozostała część płynu ciemna i gęsta. Ten „medalowy” sok zwany „Latona” produkcji Milejowskich Zakładów koło Lublina ma, jak to się fachowo określa, różnorodną konsystencję. Coś się tam ustąpiło i coś wypłynęło na wierzch. Żeby sok z przegotować do spożycia, trzeba go jak lekarstwo mocno potrząsać. Produkt nie jest aż tak medalowy, jak się go reklamuje. Z bułgarskim, lub rumuńskim nie ma takiego kłopotu, za to jest droższy i nie zawsze można go kupić.

Nigdy natomiast nie znajdziemy w sklepach legnickich soku pomidorowego, który doskonałym smakiem, jednolitą konsystencją i naturalną barwą w niczym nie ustępuje bułgarskiemu. Zaopatrzony jest on w etykietkę bez medali, ze znakiem fabrycznym brunatnego misia dźwigającego pękającą flaszkę i produkowany jest w kraju, nawet blisko — w Legnickich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego przy ul. Krętej 10 — o czym pragnę zawiadomić wszystkich hurtowników, handlowców, branżystów i pozostałych speców z naszego regionu od tak zwanej dystrybucji, która skutecznie, niczym mur chiński, odgradza producenta od konsumenta.

### ZNANE W KRAJU I ZA GRANICĄ

**M**OŻNA by zacząć od historii, od chwili powstania zakładu, od trudności wzrostu, rozwoju itd. Można by jak z tą anegdotyczną kostką maggi, bez której można przeżyć, ale po co? Siegnijmy więc do najbliższej przeszłości, do roku 1962. Zakład przeżył wówczas małą rewolucję produkcyjną. Najpierw była fuzja i przejęto od Legnickich Zakładów Przemysłu Terenowego cały o-

biekt. Później zainstalowano tam nowy zestaw urządzenia włosko-jugosłowiańskiego do produkcji „tomato juice” czyli soku pomidorowego i koncentratów. Zdolność produkcyjna

1964 przerobiono ich 270 ton. Ogółem LZPOW produkuje 16 asortymentów, w tym marmoladę twardą, powidła śliwkowe, wino wiśniowe „Silesia”, doskonałe wino „Legnickie” z porze-

legnicką pulpę z czarnych porzeczek płacąc za nią cennymi dewizami. W roku ubiegłym zamiaścił 30 ton wysłano 36,6 t., a więc plan eksportu do strefy dolarowej wykonano w 122 proc. W ubiegłym roku zakład wysłał do ZSRR pierwszą próbną partię konserwowanej fasolki szparagowej. Fasolka smakowała wybornie i odbiorca zamówił okragie 50 ton, a na rok 1965 zamówiono ni mniej ni więcej tylko 250 ton tych konserw. I tak zdobyto poważnego odbiorcę ze strefy rublowej nie mniej cennej w obrocie handlowym, niż strefa dolarowa.

Ogółem w roku bieżącym LZPOW wysła na eksport 70 ton groszku zielonego, 250 ton fasolki szparagowej, 50 ton ogórków konserwowych i tradycyjnie 30 ton pulpy z czarnych porzeczek. Ogółem wartość produkcji eksportowej wyniesie około 5 mln zł., co w porównaniu z 600 tysiącami zł w roku 1964 daje wzrost 8,5-krotny. Plan produkcji globalnej za rok 1964 wykonano w 123,186 tys. zł, a więc o 27 proc. więcej, niż w roku 1963.

### SIWY WŁOS

**M**GR JAN STERNIUK dyrektor LZPOW twierdzi, że ostatni włos oświśla na jego skroni w roku bieżącym. Kłopoty ze zbytem produktów są coraz większe. Już dziś, choć to nie sezon na owoce i warzywa, wszystkie działy produkcyjne pracują tylko na jedną zmianę. A zapasy półsurowca są przygotowane i czekają na przeróbkę. Nie w pełni wykorzystuje się nowoczesne maszyny i urządzenia oraz moc przerobową zakładu — bo brak nabywców, brak rynku zbytu.

I to nie dlatego, że w przetworach owocowo-warzywnych notuje się nadprodukcję, tylko z powodu wadliwej dystrybucji. W legnickich sklepach można kupić soki pomidorowe z różnych regionów kraju — z wyjątkiem Legnicy. Są nektary i soki owocowe z „Dwikoż” koło Sandomierza, z „Dąbrówki” koło Nowego Sącza, groszek i koncentrat pomidorowy z „Pudliszek” w powiecie gostyńskim, z Kalisza, wina z Plocka, Krakowa, Poznania i Lublina.

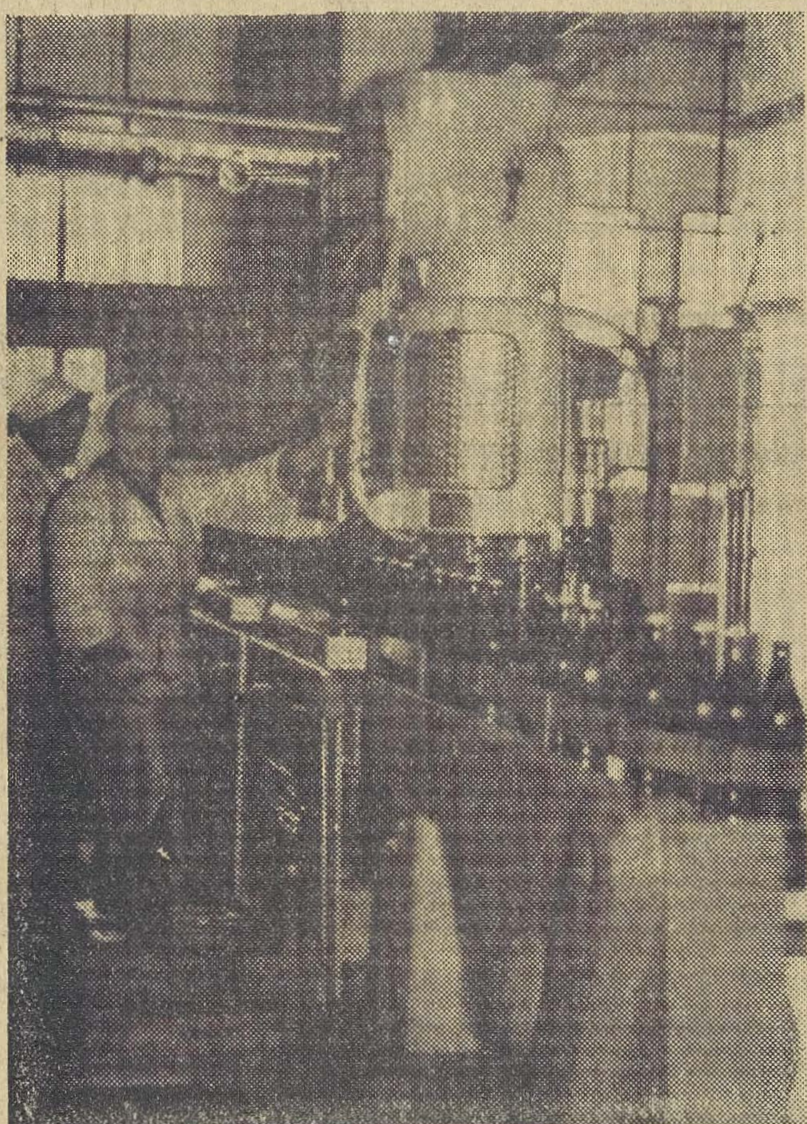
Ani jednej — do niedawna — flaszki doskonałego soku pomidorowego, ani nektaru owocowego z Legnicy, tylko gdzieś niedaleko kilka flaszek legnickiego wina „patykiem pisanego”, a więc gatunkowo najgorszego. Ani śladu „Legnickiego” porzeczkowego, „Silesii”, czy też „Mirodu pitnego”.

To zasługa handlowców i tzw. branżystów, którym warto przypomnieć stare, ale mądre przysłowie — „cudze chwalicie...”

**I** TAK niechcący, zupełnie przypadkowo, narodziły nam się dwa poważne problemy, które możemy sprowadzić do wspólnego mianownika. Pierwszy to brak zbytu na produkty LZPOW w naszym regionie, a drugi to sok z pomidorów, który podróżuje sobie po kraju niczym zagraniczny turysta.

A może ktoś z Wydziału Przemysłu i Handlu PMRN zlikwiduje te podróże przynajmniej w naszym regionie. Nie chcę tu niczego sugerować, ale warto legnickiej hurtowni WPHS polecić zakład przy ul. Krętej 10.

ZDZISŁAW GRONTKOWSKI



Butelki napełnione sokiem pomidorowym spływają z nowej taśmy.

tego zestawu — 500 ton soku pomidorowego, 240 ton koncentratów (pasta pomidorowa 30 proc.) i 200 ton nektarów owocowych.

W roku 1963 zainstalowano nową NRD-owską taśmę do produkcji konserw z zielonego groszku i fasolki szparagowej. Wydajność taśmy — 300 ton groszku i 400 ton fasolki w czasie kampanii. Później otrzymano z Jasła urządzenie do produkcji konserw z ogórków i w roku

czek, wino gronowe, „Miód pitny”, o którym Zagłębia z pewnością rzekiby, że jest przedni i wiele innych soków, nektarów i przetworów owocowo-warzywnych. Wyroby LZPOW znane są jak Polska długa i szeroka od Szczecina do Białegostoku i cieszą się dobrą marką. Tym, którzy mają jakieś wątpliwości, mogą służyć konkretnym przykładem.

Już od lat Anglia i Niemiecka Republika Federalna kupują

roku w Lubinie do użytku przeszło 2 tys. nowych izb, w tym wykonano 77 izb ponad plan. W 1965 roku plan jest nieco mniejszy, bo przybędzie miastu 1.812 izb z budownictwa zakładowego plus — 168 mieszkań i 98 garsonier z budownictwa rad narodowych. Plan dlatego jest niższy, bo w ubiegłych latach budowano w Lubinie nowe domy kosztem obiektów usługowych. W następnych latach znowu krzywa budowy wzrośnie.

Jak widać z powyższych cyfr udział rady narodowej w budownictwie mieszkaniowym jest raczej znikomy. Dominuje — inaczej niż w Legnicy czy Złotoryi — budownictwo zakładowe. Powie ktoś — nie dziwnego, Lubin to przyszłość przemysłowa kraju. Pcha się w tę miedź

— w budowę kombinatu — ciężkie miliony.

Szczera prawda, ale to wcale nie oznacza, że zakłady przemysłowe Złotoryi i Legnicy nie mają groza na budownictwo mieszkaniowe. Konkretny dowód. W tej chwili w banku leży aż 12 milionów złotych zablokowanych, czyli niewykorzystanych przez legnickie zakłady przemysłowe, przeznaczonych właśnie na budownictwo mieszkaniowe.

W obu tych miastach wykazuje się dziwną nieporadność w obrocie kapitału na cegły i usługowania. Nie korzysta się również z szerokiej możliwości budownictwa spółdzielczego.

Dlatego tak się dzieje — w następnym artykule.

Jakub Opoczyński



# „W każdym sukcesie – wasz trud“

8, 9, 10 lutego trwały jeszcze ciężkie boje uliczne o miasto.  
11 lutego 1945 roku Legnica – gród Piastów – była wolna.

11 lutego 1965 roku w salach Legnickiego Domu Kultury odbyło się uroczyste spotkanie zasłużonych obywateli miasta z kierownictwem partii i władzami państwowymi. Na jubileuszową uroczystość licznie przybyli przedstawiciele KP PZPR z I sekretarzem Antonim Czaplinskim, przedstawiciele władz państwowych z posłem na Sejm Marią Hulajew i przewodniczącymi obu rad narodowych Antonim Trembulakiem i inż. Józefem Hetmańskim. W spotkaniu uczestniczyła delegacja Północnej Grupy Wojsk Radzieckich z płk. Goryniem i płk. Bondariem. Wojsko Polskie i ZBoWiD reprezentowali – komendant szkoły KBW płk. Tadeusz Sroczynski.

Przybyli również przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego i ZSL, działacze Frontu Jedności Narodu, liczni pionierzy ziemi legnickiej oraz zastępcy działacze partyjni i społeczni.

W imieniu partii i władz państwowych niezwykle serdecznie powitał zebranych przewodniczący MRN Antoni Trembulak.

I sekretarz KP PZPR Antoni Czaplinski w gorących słowach

podkreślił pamięć narodu polskiego o żołnierzu radzieckim, walczącym przed 20 laty o wyzwolenie Legnicy i o żołnierzach Wojska Polskiego, którzy narażali swe życie w walce z podziemnymi bandami. Dziękując zasłużonym obywatelom Legnicy za ich wysiłki i pracę dla Polski Ludowej. Czaplinski powiedział: „W każdym sukcesie przeszłości, w każdym naszym osiągnięciu zawarty jest wasz trud, zapal i wola walki o odbudowę piastowskiej ziemi. W każdej dziedzinie zawarta jest ofiarność robotnika, nauczyciela, inżyniera, lekarza. Zadaliśmy cynam kłom legendzie o braku zmysłu organizacyjnego w polskim społeczeństwie. Dzięki wam wszystkim możemy radośnie i dumnie obchodzić święto XX-lecia Legnicy i szczerze się naszym dorobkiem.“

Z kolei przemawiał płk. Bondariem uczestnik walk o Legnicę. Gorąco dziękował polskiemu społeczeństwu za pamięć o żołnierzu radzieckim, który złożył tej ziemi daninę swej krwi. Następnie płk. Bondariem opowiedział zebranym o walkach o Legnicę, Lubin, Bolesławiec, jakie toczyły się przed 20 laty.

O kobietach legnickich, które wniosły trwały wkład w odbudowę ziemi piastowskiej mówiła jak za-

wsze serdecznie i wzruszająco posłanka Maria Hulajew.

Bardzo długa jest lista legniczank, którym w uznaniu zasług wręczono dyplomy. Oto niektórzy z nich: Edward Czerwiński, inż. Jan Zieliński, Zygmunt Bartosik, sekretarz KP PZPR, Bolesław Maciej, inż. Mieczysław Skowron z Huty Miedzi, mgr Franciszek Pałka dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego, red. Adela Kordys, Ignacy Pressler sekretarz Prez. MRN, Jadwiga Kujawa i Jadwiga Dragan z Zakładów Dzielniczych, Konstancy Słoneczewski sekretarz KZ PZPR Legn. Oddziału PKP, kpt. Franciszek Strzelczyk z MO, Lech Konopka dyr. Technikum Ekonomicznego, Mikołaj Kossowski z PKP, Stefan Firlej – rolnik.

Na spotkaniu tym odbyło się również wręczenie nagród m. Legnicy. Nagrody przyznane przez Komisję Obchodów XX-lecia Legnicy – w dziedzinie literatury, plastyki, muzyki, dziennikarstwa, kultury fizycznej otrzymały następujące osoby:

Za twórczość literacką – mgr Stanisław Srokowski – polonista, wykładowca w szkole średniej. Inż. Mieczysław Łapiński został nagrodzony za pracę organizatorską w upowszechnianiu kultury. Inż. Mieczysław Pawełek otrzymał nagrodę za pracę w dziedzinie fotografiki

artystycznej. Olga i Józef Stęrościakowie zostali nagrodzeni za działalność w dziedzinie rozwoju kultury fizycznej. Nagrodę za pracę dziennikarską i pracę społeczną w LTRK otrzymał redaktor naczelny „Wiadomości” Roman Karpiński pełniący funkcję prezesa LTRK. O laureatach nagród m. Legnicy piszemy obszerniej na stronie 5.

(Efka)

## Z wizytą w milkowickiej wagonowni

ROZMAWIAMY z naczelnikiem wagonowni w Milkowicach, Janem Pilusem. Początkowo dowiadujemy się o kłopotach. Ludzi jest wystarczająca ilość, ale odczuwa się poważny brak części zamiennych. Musimy obiektywnie przyznać, że stan torów porostawia wiele do życzenia. Często tamta sie resory, odczuwa się każdą spoinę szyn, podróż nie należy do przyjemności. Oświetlenie wagonów, szczególnie gazowe sprawia też wiele kłopotów. Dlaczego? Po prostu nie ma siateczek żarowych. Oczywiście to tylko nieznaczne problemy taboru wagonowego.

A teraz coś miłego. W czynie społecznym postanowiono wybudować na terenie wagonowni Milkowice kompresornię. Dla zorientowania kilka danych. Koszt 1 180 tys. zł. Co da ta inwestycja? Normalnie na godzinę przed odjazdem pociągu podstawa się parowóz, aby sprawdzić działanie hamulców. Dzięki kompresorze zaoszczędzi się godzinę pracy parowozu na każdym podstawnym pociągu. Trudną rzeczą byłoby przemaszynowanie tego poprzez koszty, ilości dni i ilość pociągów dziennie. Faktem jest, że taka inwestycja daje ogromne oszczędności w skali rocznej.

Cieszymy się, że inicjatywa naszych kolejarzy da już wkrótce bo jesienią 65 roku spore oszczędności gospodarce narodowej.

Piotr Kamień

## Film uczy

Z inicjatywy KP PZPR w Legnicy w sobotę dnia 6. II. o godz. 9.00 w kinie „Ognisko” wyświetlono film polski „Wilecy bilety”, poprzedzony prelekcją sekretarza propagandy KP PZPR – tow. Józefa Nowaka.

W imprezie wzięli udział aktywni polityczno-gospodarczy legnickich zakładów pracy. Po filmie wywiązała się dyskusja.

Imprezy tego rodzaju będą jeszcze organizowane w połączeniu z filmami o tematyce problemowej związanej z pracą partyjną, lub produkcyjną.

Gowicz.

## Wyższe kwalifikacje, odczyty, wczasy

Związek Zawodowy Pracowników Rolnych podjął szereg akcji, mających na celu podniesienie kwalifikacji pracowników rolnych, zwiększenie wydajności pracy oraz zapewnienie właściwego wypoczynku.

Inicjatorem tych akcji na terenie powiatu legnickiego jest przewodniczący tutejszego Okręgu Zw. Zaw. Prac. Rolnych tow. Józef Zurowski.

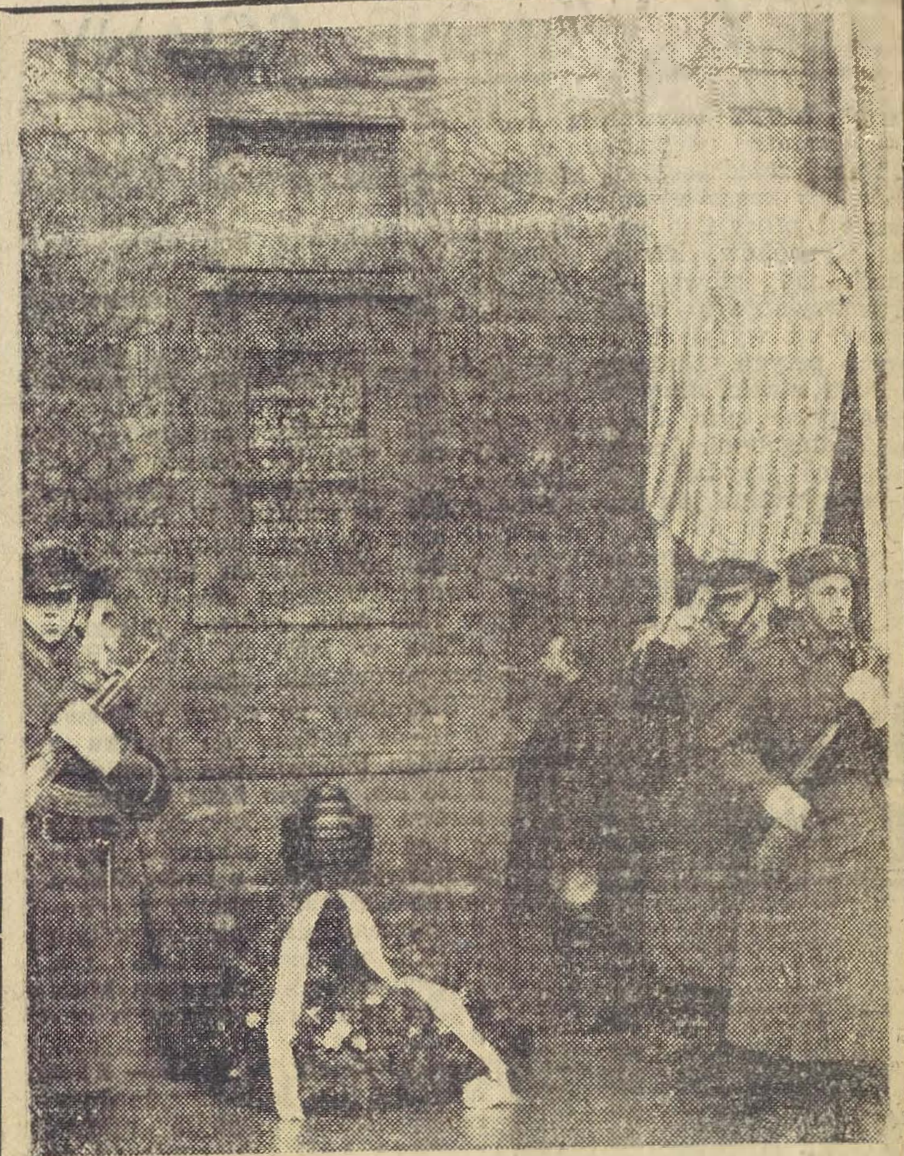
Aktualnie we wszystkich PGR-ach odbywają się szkolenia zapoznające pracowników z przepisami bhp. Kurs trwa 20 do 25 godzin, a po jego ukończeniu i zdaniu egzaminu uczestnicy otrzymują świadectwa.

Szkolenia zostały już zakończone w gospodarstwach kłucza Budziszew, w PGR-ach Pątnów, Szymkowo, oraz w Gospodarstwach Ogrodniczych w Legnicy przy ul. Chojnowskiej i Wrocławskiej.

Ponadto Związek już od roku prowadzi akcję odczytów w podległych sobie Gospodarstwach Rolnych za pośrednictwem TWP.

Największą popularnością wśród słuchaczy cieszyły się pagadanki na tematy prawne i lekarskie. Tych też prelekcji organizowano najwięcej. W najbliższej przyszłości PGR Szymkowo planuje zorganizowanie Wszelchniej Tygodnia.

Dążąc o zwiększenie wydajności pracy i wyrobienie społecznej postawy u obywateli Zw. Zaw. Pracowników Rolnych zajął się organizacją brygad pracy socjalistycznej. Na terenie powiatu legnickiego istnieje ich sześć. Cztery z nich zdobyły już odznaczenia –



Aktu odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał przewodniczący Prezydium MRN tow. Antoni Trembulak.

MANIFESTACJA LEGNICZAN

## Nie ma przedawnienia dla zbrodni hitlerowskich!

NIEDZIELA 14 lutego, godzina 12. Tłumy legniczanie gromadzą się na miejscowym emmentarzu. Legniczanie pragną oddać hołd ofiarom hitlerowskich ludobójców i zaproszono przeciw projektowi rządu niemieckiego w sprawie przedawnienia ścigania zbrodni hitlerowskich.

Wzdłuż budynku krematorium stoi w dwuszeru pluton żołnierzy KBW. Pod ścianą krematorium urna z czarnego marmuru z napisem: „Prochy pomordowanych w Gross-Rosen”. Po bokach płoną znicze. Na warcie – żołnierze radziecki i polski a obok nich byli więźniowie obozów zagłady ubrani w pasiaki przypominające koszmar niewoli i hitlerowskie „fabryki śmierci”. Obok krematorium stanęli przedstawiciele władz z sekretarzami KP PZPR Czesławem Gmitrakiem i Zygmuntem Bartosikiem, przewodniczący obu rad narodowych Antoni Trembulak i Józef Hetmański, oficerowie radzieccy i polscy, członkowie ZBoWiD z przewodniczącym legnickiego oddziału płk Henrykiem Kupczakiem.

Jako pierwszy zabiera głos Jerzy Rolnicki, który wspomina losy więźniów w hitlerowskich obozach śmierci i wielką wyzwoleną ofensywę zimową roku 1945. Kolejno przemawia – przedstawiciele Armii Radzieckiej a później byli więźniowie obozu w Gross-Rosen, miska-niec Wrocławia. ob. Zbigniew

Zbyszewski. Przy dźwiękach werbli ZBoWiD-owcy w obozowych pasiaki składają do urny ziemię zebraną u stóp ściany śmierci w obozie Gross-Rosen.

Aktu odsłonięcia tablicy pamiątkowej wmurowanej w ścianę krematorium dokonuje przewodniczący Prez. MRN Antoni Trembulak.

Przy dźwiękach marsza żałobnego legniczanie składają u stóp krematorium wieńce i wianki kwiatów.

Manifestacja społeczeństwa Legnicy z okazji obchodów XX rocznicy wyzwolenia obozu w Gross-Rosen kończy się odczytaniem rezolucji. Zainstalowane na emmentarzu megafony przekazują donośny głos kobiety:

„Domagamy się uchylenia decyzji rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, decyzji uciążliwej pamięci tysięcy ofiar hitlerizmu. Wyrażamy zdecydowaną wolę zagrozenia drogi ludobójcom i nie dopuścimy do zapomnienia i przedawnienia zbrodni hitlerowskich. Ściganie zbrodni wojennych musi być kontynuowane! Tego żądają Oświęcim i Majdanek, Treblinka i Gross-Rosen!”

Po manifestacji tysiące legniczank w milczeniu zwiadało podziemia krematoryjne.

efka

## Przez drogę przez most

GESTA sieć dobrych dróg i mostów to jeden z warunków rozwoju gospodarki. Warto zatem powiedzieć czytelnikom słów parę o szlakach komunikacyjnych legnickiego powiatu, który pod względem ilości dróg jest przedownikiem wśród powiatów województwa wrocławskiego.

Niestety – stan dróg nie jest zadowalający. Na szlakach państwowych, których opiekunem jest Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych od dawna już nie były wykonywane większe remonty, ponieważ większość prac koncentrowało się na terenie powiatu lubińskiego. Np. w roku 1964 planowano kapitalny remont dróg o łącznej długości 42 km, a wyremontowano niecałe 2 km. W bieżącym roku przewidziano większe naprawy na odcinkach wynoszących łącznie 38,5 km, co będzie stanowiło 86 proc. tegorocznego planu. Koszt

remontu wyniesie około 10 mln zł. Do tego dojdą naprawy bieżące, które pochłonią 1 300 tys. zł. Rolnicy na drogach lokalnych, którymi opłakuje się Powiatowy Zarząd Dróg kosztowały w roku 1964 4 535 tys. zł.

## Komunikat Prokuratury Wojskowej

Wszystkie osoby, które widziały lub cokolwiek mogą powiedzieć o przebiegu zajścia w dniu 23 stycznia br. (sobota) około godz. 20.15 w bramie wjazdowej na dworzec towarowy PKP w Legnicy od strony ul. Marchewskiego, w którym to zajściu został pobity Bernard Clupek zmarły 31 stycznia 1965 r. w wyniku doznanych obrażeń – proszone są o zgłoszenie się do KP MO w Legnicy lub do Prokuratury Śląskiego Okręgu Wojskowego w Wrocławiu, ul. Szperów 22/24.

Efka.

## Nabijanie klientów w... plastik

Niektóre przedsiębiorstwa handlowe w nieco dziwny sposób pojmują swoje obowiązki związane z zataśnięciem skarg i wniosków konsumentów. Te „dziwactwa” wykazało ostatnio Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki” z siedzibą we Wrocławiu Rynek 60. Na uwagę wprawia do książki skarg i wniosków sklepu nr 224 przy ul. Złotoryjskiej 17, dotyczącej niecelowości sprzedawania notatników w cenie 32 zł bez możliwości zakupu wkładów, udzieliła lakonicznej odpowiedzi, że, cytujemy: „W obecnej chwili przemysł kłusowy wkładów do notatników w cenie 32 zł nie produkuje”. Dalej wyjaśniło, że informacje zasięgnięto w WPi Artystycznym Użytku Kulturalnego i Sportowego. Koniec, kropka. Skargę zataśniono. Odpowiedzi udzielono.

Aż klient nie może się pozbyć dręczącego uczucia, że coś w tej całej sprawie jest z logiką mocno na bakier. Wydaje nam się, że sprzedawanie tak drogiej notatników – w cenie 32 zł – z czego większą część płaci się za samą oprawę plastyczną, bez możliwości nabycia wkładu jest – wyrażając się delikatnie – nabijaniem klienta w... plastik. Ponadto nie wyczerpuje to odpowiedzi na pytanie postawione w załączeniu: dlaczego P.P. „Dom Książki” prowadzi sprzedaż tego artykułu? Do przecież towar taki jest przystępnym białym

Gowicz.

## Na Balu Prasy

Adriana Rusowicz, czyli wschodząca gwiazda zespołu „Niebiesko-Czarnych”. Fot. J. Pasiecznik



Tak oto bawiła się popularna piosenkarka Helena Majdanek na Balu Prasy. Jej partner to znany konferansjer „Niebiesko-Czarnych” – Piotr Janeczka.



# LAUREACI

11 lutego br. w XX rocznicę wyzwolenia Legnicy wręczone zostały nagrody miasta za rok 1964. W związku z tym, przeprowadziliśmy rozmowy z laureatami, pragnąc przedstawić ich dorobek i poglądy naszym Czytelnikom.

Laureaci — wymieniamy w porządku alfabetycznym — to red. Roman Karpiński, inż. Mieczysław Łapiński, inż. Mieczysław Pawelek, mgr Stanisław Srokowski oraz Olga i Józef Starościakowie.

## RED. ROMAN KARPINSKI

TEGOROCZNĄ nagrodę Legnicy przyznał mi za pracę dziennikarską przyjąłem jako wyraz uznania przede wszystkim dla pisma którym kieruję.

Nakład „Wiadomości” w ostatnim czasie wzrósł bardzo znacznie i obecnie wynosi 15 tys. egzemplarzy. Przeprowadziliśmy szereg ofensywnych kampanii publicystycznych. W wielu wypadkach do podejmowanych przez nas tematów przyczynia się obserwacja życia w Zagłębiu i opinie czytelników. Najcenniejsze jednak i najważniejsze źródło inspiracji znajdujemy we wskazówkach władz partyjnych i państwowych, które pomagają nam w ustalaniu kierunków pracy. Pomysłnie układająca się współpraca z władzami Zagłębia umożliwiła nam podniesienie rangi pisma i ukształtowanie na nowo jego profilu. Dzięki temu właśnie możliwe jest m.in. poruszanie na łamach „Wiadomości” spraw szczególnie trudnych. W wyniku naszych publikacji możemy odnotować pewną poprawę w niektórych dziedzinach np. gastronomii i Zakładach Mięsnych, w Fabryce Przędzów Nawojowych i Fabryce Fortepianów, w Cementowni Podgórze koło Bolesławca, w DEFIL-u czy w lubińskim oddziale Dolnośląskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektro-wni i Przemysłu.

Naszym dążeniem jest nadal przyczyniać się do lepszej organizacji w zarządzaniu przedsiębiorstwami, wskazywać niedociągnięcia, spowodować wzmocnienie kontroli społecznej. To wszystko sprawia, że masowy czytelnik dobrze pojmując cel naszej pracy i ma do nas zaufanie.



Po okresie trudnej i ciężkiej „orki” mamy przed sobą jeszcze drugi cel. Chcemy, aby pismo spełniało również funkcję organizatorską, żeby stało się trybuną dyskusji o roli i zadaniach Zagłębia Miedziowego. Wydaje się, że „Wiadomości” jako pismo o profilu społeczno-politycznym mają tu do odegrania dużą rolę. Nie będziemy ograniczać nurtu krytyki, ale oprócz spraw związanych z aktualnymi zjawiskami zamierzamy również zająć się tematyką koordynacji międzypowiatowej.

Nagroda Legnicy — jak już powiedziałem — jest ogromnie cennym dla mnie osobiste i dla całego zespołu redakcyjnego dowodem, że miasto i jego władze pozytywnie oceniają rolę tygodnika. Przyznawanie nagrody dowodzi również czegoś więcej. Nie jestem legnickim ani wychowankiem tego miasta. Pracuję tutaj dopiero dwa lata. Ale wydaje mi się, że mimo to, wszystko, co dotychczas osiągnęliśmy jako zespół tygodnika zostało zaakceptowane i właściwie zrozumiane przez społeczeństwo i władze Legnicy. Sprawa to więc, że już po tak krótkim okresie czuję się głęboko związany z Legnicą i z Zagłębiem, czuję się „człowiekiem stąd”.

## INŻ. MIECZYSLAW ŁAPIŃSKI

PRZYKRO NAM, że nie mogliśmy przeprowadzić rozmowy z laureatem nagrody m. Legnicy za pracę organizatorską w upowszechnianiu kultury.

Inż. Mieczysław Łapiński obecnie przebywa na ćwiczeniach wojskowych i w związku z tym nie mogliśmy zdobyć nawet jego fotografii.

Zmuszeni jesteśmy ograniczyć się zatem do krótkiej informacji na temat jego działalności. Otóż inż. M. Łapiński pełni funkcję przewodniczącego komisji programowej LTRK i znany jest jako zdolny organizator całym sercem oddany pracy społecznej. Przy jego czynnym współudziale legnickie placówki kulturalne dopracowały się właściwego dla swego środo-

wiska modelu pracy kulturalnej. Praca komisji, której przewodniczy inż. Łapiński doprowadziła do właściwego połączenia treści ideowych z elementami rozrywkowymi w programach domów kultury i klubów. Zasluga Mieczysława Łapińskiego jest wzbogacenie form pracy legnickich placówek kulturalnych o szereg interesujących spotkań z wybitnymi artystami filmu, teatru telewizji. Życzymy mu serdecznie dalszych sukcesów w pracy na niwie kultury.



## INŻ. MIECZYSLAW PAWELEK

CZUJĘ SIĘ nieco zażenowany. Uważam, że dorobek mój nie jest jeszcze tak duży, jak bym sobie tego życzył. Wydaje mi się zatem, że nagroda jest wyrazem uznania dla mnie za pracę organizatorską, za zorganizowanie klubu i sekcji fotograficznej przy LDK. Naszym wspólnym dorobkiem jest szereg wystaw fotograficznych w mieście i w świetlicach terenowych. Wyniki kilkuletniej pracy sekcji i klubu — to około 300 fotografii o różnorodnej tematyce. Obecnie szukamy wyrazu artystycznego w najbardziej pasjonującym i najrozleglejszym temacie — jakim jest człowiek przy pracy.

Od 1960 roku zbieramy materiały kronikarskie, fotograficzne obrazujące życie kulturalne Legnicy. Mamy już około 1200 zdjęć z tej dziedziny. Nasz klub liczy kilkudziesięciu członków.

W maju zamierzam zorganizować wystawę własnych prac oraz wystawę prac członków klubu fotograficznego. Ponadto naszym dążeniem jest uzyskanie w Muzeum Regionalnym stałego miejsca na ekspozycję prac miejscowych twórców.

Naszym cichym na razie marzeniem jest organizacja ogólnopolskiej wystawy fotograficznej właśnie na temat — człowiek i jego praca. Prawdopodobnie jeszcze w br. uda nam się wydać Almanach fotografii Legnicy w XX-lecie.

## OLGA I JOZEF STAROŚCIAKOWIE

MILO NAM, że znaleźliśmy się w gronie laureatów. Miło tym bardziej, że po raz pierwszy działalność na polu wychowania fizycznego znalazła uznanie w oczach miejscowych władz. Oboje jesteśmy z wykształcenia nauczycielami WF i pracujemy w Liceum Pedagogicznym. Oboje też obchodzimy wraz z Legnicą XX-lecie swej pracy w tym mieście. Pier-

wsza z nas, Olga, urodziła się w 1924 roku w miejscowości Złoty Stok, a Józef w 1926 roku w miejscowości Złoty Stok. Oboje ukończyli studia w Warszawie. Olga jest nauczycielką WF, a Józef nauczycielem WF i wychowawcą.

W Warszawie poznaliśmy się i poślubiśmy. W 1948 roku przyjechaliśmy do Legnicy, gdzie Józef rozpoczął pracę nauczyciela WF, a Olga jako nauczycielka WF i wychowawca. W 1950 roku urodził się nasz pierwszy syn, a w 1952 roku nasz drugi syn.

W Legnicy poznaliśmy się i poślubiśmy. W 1948 roku przyjechaliśmy do Legnicy, gdzie Józef rozpoczął pracę nauczyciela WF, a Olga jako nauczycielka WF i wychowawca. W 1950 roku urodził się nasz pierwszy syn, a w 1952 roku nasz drugi syn.

Nie trzeba dodawać, że procesy te są w zasadzie pozytywne — zwłaszcza



szym etapem naszej społecznej pracy w latach powojennych było organizowanie zespołów tanecznych w szkołach, klubach i zakładach pracy. Przed 5-ciu laty w okresie „Dni Legnicy” zorganizowaliśmy pierwszy pokaz gimnastyczny z udziałem dzieci ze szkół podstawowych. Impreza oceniona została bardzo wysoko a wśród obserwatorów pokazu gościliśmy przedstawicieli władz centralnych. W bieżącym roku po raz szósty przygotowujemy pokaz w którym wezmą udział dzieci z klas I i II szkół podstawowych. Zaprezentowany będzie we Wrocławiu 9 maja br. z okazji obchodów XX-lecia Ziem Zachodnich i Północnych.

Nasze osiągnięcia traktujemy jako dzieło współpracy z koleżankami i kolegami ze szkół podstawowych.

Pragnęlibyśmy bardzo, aby i w następnych latach działalność nauczycieli wychowania fizycznego była przez władze widziana i pozytywnie oceniana.



## STANISŁAW SROKOWSKI

PRZYJĄŁEM nagrodę Legnicy nie jako wyraz uznania odany mi osobiste, a jako dowód zainteresowania młodym środowiskiem literackim miłośników literatury. Chciałbym jednocześnie wyrazić miłe zdziwienie z tego powodu, że moja skromna twórczość stała się obiektem zainteresowania ze strony władz. Korzystając ze sprzyjającej okazji wyznam, że początki mojej twórczości były niejako buntem przeciwko samej literaturze. Później jednak musiałem się podporządkować pewnym rygorom, jakie w literaturze obowiązują. Obecnie łączę zainteresowania literackie z pracą zespołu poetyckiego „Metafora”, którego członkami są uczniowie Technikum Elektro-Energetycznego. Jeśli idzie o moją własną twórczość, to w dalszym ciągu poezja jest jedyną formą, która godzi mnie i dzieli ze światem. Poza tym — trochę publicystyki. Utwory moje zamieszczane już były w „Odrze”, „Zarzewiu”, „Próbach Literackich”, w „Almanachu roku 1961” i „Łódzkiej Wiosnie Poetów” roku 1963 i 1964. Recytowane były również w audycjach Polskiego Radia i Telewizji.

za na Ziemiach Zachodnich. Świadczą one o głębokim poczuciu więzi z tymi ziemiami i sygnalizują osiągnięcie poczucia pełnej stabilizacji przez daną społeczność.

Jednakże oprócz tych niewątpliwych plusów regionalizm narzuca również niebagatelną kwestię wyboru tradycji, na jakich ma się opierać poczucie wspólnoty. Wyboru — ponieważ zakładamy, że można i wskazane jest kierować niektórymi procesami społecznymi.

W ujęciu ogólnym sprawa ta może wydawać się drugorzędna lub wręcz wymyślona. W praktyce jed-

nak stanowi chyba jeden z najważniejszych czynników, które z czasem wpływają na postawę i mentalność mieszkańców. Jest to kwestia wyboru tradycji — a mianowicie do dostarczają — ze względu na dynamikę procesów rozwojowych — szereg możliwości dokonania takowego wyboru. W Lubinie każdy, ktokolwiek będzie chciał rozwijać jakąś działalność, musi sobie najpierw odpowiedzieć na pytanie — w oparciu, o jakie tradycje i jaki patriotyzm lokalny rozpoczyna swe przedsięwzięcie. Czy chce poprzeć tradycje

Jest to drugi artykuł z cyklu poświęconego problemowi młodzieży, która w bieżącym roku szkolnym ukończy siódmą klasę i, być może, już teraz lokuje swe nadzieje — sposobiąc się do dalszej nauki — w Legnicy. Największym centrum szkolnictwa średniego Zagłębia.

GDYBY odrzucić potrzebę integracji — zjawisko rozumnej, celowej, uzasadnionej społecznie potrzebami akcji naboru — przyszedłby absolutnie do Legnicy i powiatu dalszą edukację — nie martwiąc się o wynik egzaminów wstępnych — moglibyśmy powierzyć specyficzną koniunkturę. Najlepszemu wskaźnikowi w województwie, który w praktyce oznacza, że np. w bieżącym roku szkolnym do wszystkich legnickich szkół z miasta i powiatu zgłosiło się 2500 absolwentów szkół podstawowych, podczas gdy ogółem szkoły te dysponowały 2700 miejscami. Ów koniunkturalny układ zamknięty się deficytem 200 uczniów, rzecz jasna, został wyrównany, a potem przekroczony z nawiązką przez młodzież, która tu właśnie, do Legnicy — do centrum szkolnictwa Zagłębia — przyjechała urzeczywistnić swoje życiowe plany i marzenia. Przeto ogółem na te 2700 miejsc reflektowało 4501 uczniów.

Jeśli dane te zestawimy z faktami, że — po pierwsze ilość miejsc w szkołach średnich, zawodowych i przyzakładowych praktycznie nie ulegnie zmianie w br. i — po drugie — odnotujemy jeszcze, iż do siódmych klas w Legnicy i powiecie uczęszcza 2571 uczniów to przekonamy się, że ubiegłoroczna statystyka nie jest czymś, co miałooby jedynie luźny związek z naszym tematem.

SPRÓBUJMY jeszcze przypomnieć, że w ubiegłym roku szkolnym rekrutacja do szkół odbywała się na Dolnym Śląsku w sposób eksperymentalny. Po prostu uczniowie klas siódmych składali podania na ręce wychowawców, deklarując konkretną szkołę i zaznaczając na wszelki wypadek — gdyby ktoś nie został przyjęty do obranej przez siebie szkoły — rezerwowany kierunek. Eksperyment ten wiązał się z tym, aby na jedno miejsce, nawet w atrakcyjnej, modnej szkole, nie kandydowało więcej niż trzech absolwentów.

Już pobieżny rzut oka na statystykę — jaką pokazano mi w Wydziale Oświaty MRN — przemawia za dolnośląskim eksperymentem. Pozwolił on uniknąć sytuacji, w których do modnych szkół zgłaszało się pięciu a nawet sześć kandydatów na jedno miejsce. Przykładem może być choćby Technikum Samochodowe i Liceum Medyczne.

Ale nie o eksperymencie chcę pisać...

W ubiegłym roku szkolnym zaledwie 100 absolwentów szkół podstawowych z Legnicy zgłosiło się do szkół w innych ośrodkach szkolnictwa średniego.

Inni, więc olbrzymia większość, lokowali swe nadzieje w

swoim mieście. Czy trzeba się dziwić?

II WYDZIALE oświaty MRN powiedziano mi co następuje:

— Począwszy od ubiegłego roku dyrekcje szkół technicznych wprowadziły — miejmy nadzieję na stałe — dobry zwyczaj uwzględniania potrzeb młodzieży z miasta i powiatu. Ilość miejsc dla naszej młodzieży jest wystarczająca. Ponadto ministerstwo uwzględniło konieczność naboru dziewcząt do szkół technicznych.

Jeśli wolno tutaj cokolwiek dodać, to chyba to, że na Legnicę zwrócone są oczy wielu śledzioklasistów: i tych z Lubina, i tych z Bolesławca, Jawora, Złotoryi.



# NA pojutrze

Legnica bowiem oferuje:

◆ 360 miejsc w liceach ogólnokształcących,

◆ 73 miejsc w Liceum Pedagogicznym,

◆ 320 miejsc w dwóch technikalach i zasadniczych szkołach ekonomicznych (Ministerstwa Oświaty i CRS),

◆ 240 miejsc w Technikum i Zasadniczej Szkole Samochodowej,

◆ 360 miejsc w Technikum i Zasadniczej Szkole Przemysłowej,

◆ 120 miejsc w Technikum Elektroenergetycznym,

◆ 280 w Zasadniczej Szkole Zawodowej,

◆ 80 w Technikum Hutniczym,

◆ 80 w Zasadniczej Szkole Odzieżowej,

◆ 80 w Liceum Medycznym.

A przecież na tym nie koniec. Są tu jeszcze szkoły przyzakładowe. Choćby przy „Kablach”, Hucie Miedzi, LZPO, „Milanie”, Zakładach Energetycznych, „Lokomotywni”. Każda z tych szkół również oferuje przyszłym absolwentom od czterdziestu, do nawet dziewięćdziesięciu miejsc.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że właśnie te szkoły cieszą się coraz większą popularnością. I jest to zjawisko, które cieszy

Jest jednak jeszcze szereg nieprawidłowości. Sporo młodzieży nie kieruje się w wyborze zawodu faktycznymi zdolnościami, zainteresowaniami, warunkami... a po prostu modą. Przykładem tego stanu rzeczy jest stały „deficyt” uczniów w Technikum Spożywczym, posiadającym jedyny w Polsce wydział gorzelniczy. Czy jeden z niezbyt licznych — o specjalności przetwórstwa mięsnego.

Na absolwentów obu tych kierunków jest spore zapotrzebowanie. Czeka ją intratna, dobrze płatna posada. Ale fałszywy mit każe rodzicom „upychać” swoje dzieci przede wszystkim w Technikum Samochodowym. Podczas, gdy ów argument, że „jeszcze się mi rozpieje” stanowi jak dotąd zasadniczą tamę.

III W LEGNICKIM Młodzieżowym Domu Kultury (ul. H. Sawickiej) w każdy piątek pani psycholog udziela porad uczniom klas siódmych i ich

rodzicom. Pomaga wybrać szkołę, kierunek.

Siódmioklasiści starają się chyba o dobre oceny. Tymczasem w dyrekcyjnych niektórych szkół średnich sprawa internatu urosła do rangi problemu. Na przykład Technikum Ekonomiczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa CRS, jedyna tego typu na Dolnym Śląsku, szkoląca kadry dla handlu wiejskiego, który jak wielu odczuwa poważny brak handlowców z prawdziwego zdarzenia — nie ma ani jednego miejsca w internacie dla chłopów. A ponadto przyszłym 120 uczniom klas pierwszych może zapewnić jedynie... 10 miejsc w żeńskim internacie.

— Do naszej szkoły — powiedział nam dyr. Zespołu Szkół Zawodowych, Stanisław Kijek — młodzież dojeżdża nawet z odległego Zgorzelca. Sporo uczniów, zanim przyjdzie do szkoły, ma już na swym koncie kilkukilometrową podróż na rowerze i co najmniej półgodzinną jazdę pociągami.

Jak tego rodzaju wędrówki wpływają na naukę, wiedzę najlepiej nauczyciele. A sprawa ta z powodzeniem mogłaby starczyć na odrębny, bynajmniej niekrótki cykl artykułów. W tej sytuacji dziwi trochę fakt, że szkoły tej patronuje sam CRS a pośrednio PZGS-y. Czyżby, zwłaszcza tych ostatnich nie stać było na zafundowanie szkoły internatu? Może w zamian za pewną ilość miejsc w szkole?

SPRAWA internatów — by nie generalizować — jest problemem szerszym. Na przykład ani jeden przyszły uczeń klas pierwszych Technikum Samochodowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej nie może liczyć na przyjęcie do internatu. Nie lepiej sprawa ta przedstawia się w zespole szkół (Technikum Elektroenergetyczne, Technikum Hutnicze, Zasadnicza Szkoła Zawodowa) przy ul. Lampego. Tu na 340 przyszłych pierwszoklasistów czeka zaledwie 40 miejsc w internacie. Jeszcze gorzej jest w Technikum Ekonomicznym i Zasadniczej Szkole Handlowej (Ministerstwa Oświaty), która ma ledwie 80 miejsc w internacie w ogóle.

Jedynie Technikum Spożywcze i Liceum Pedagogiczne zapewnia swym przyszłym uczniom zakwaterowanie w internatach.

IV WTEJ skomplikowanej sytuacji nie sposób nie zasygnalizować kilku spraw, które wymagają przemyśleń. Spraw na pojutrze...

Najprostszym, najłatwiejszym byłoby rozbudować internaty. Ale taka „podpowiedź” nie jest, rzecz jasna, czymś z czego wszyscy byłiby ukontentowani. Więc może zrezygnować z rekrutacji z odległych powiatów?

Słowem wylania się, jak w poprzednim artykule, potrzeba rozumnej, prześląpanej koordynacji. I znów międzypowiatowej.

Więc do tych spraw powrócimy w następnych publikacjach.

ROMUALD NADER



# Głos mają górnicy

WUBIEGLY tygodniu informowaliśmy o przodującej brygadzie ściany 47 Zakładów Górniczych „Nowy Kosciół”. Ale jest tu jeszcze jedna brygada godna pochwały – Adolfa Zalewskiego, ze ściany nr 201. Członkowie tej brygady – średnio wykonują 125 proc. normy – zostali odznaczeni srebrną odznaką Brygady Pracy Socjalistycznej.

A oto skład przodującej brygady: Zbigniew Kozłowski, Marian Ozga, Wojciech Krawiec, Alfred Zych, Stanisław Kozina, Jan Czerkasiewicz, Antoni Szabla, Roman Klich, Marian Dziadek, Józef Rządowski, Mieczysław Gryszkiewicz, Władysław Pisarski, Józef Milek, Czesław Pisarski, Stanisław Duszyński, Jan Twardy, Mieczysław Ostrowski, Eugeniusz Szmajder, Piotr Jaksoń, Ryszard Siwecki, Marian Krupa, Feliks Szafranski, Jan Kobiela, Henryk Gwazda, Franciszek Puczo, Stanisław Chojnacki, Bogdan Błażewski, Michał Zarzycki, Tomasz Smosna, Piotr Kuczer, Władysław Resiak, Stanisław Machalski, Janusz Senko, Józef Gredek, Stanisław Szymczyk, Julian Steć i Stanisław Słusarczyk.

Przodującym górnikiem składamy gratulacje i życzymy dalszych sukcesów.

(L.M.)

## Rolnicy

GMINNA SPÓŁDZIELNIA W JAWORZE

### DOBRZE WAM RADZI:

NIE ZWLEKAJCIE Z ZAKONTRAKTOWANIEM

• PSZENICY

• JĘCZMIENIA

• I ZIEMIANKÓW

KTO WCZESNIEJ ZAKONTRAKTUJE OTRZYMA

KWALIFIKOWANE NASIONA, SADZENIAKI, NAWOZY

ORAZ WYŻSZE CENY SKUPU

U M O W Y KONTRAKTACYJNE  
ZAWIERAJĄ WIEJSZY PRZODOWNICY  
KONTRAKTACJI I PRACOWNICY  
GMINNEJ SPÓŁDZIELNI

40k

## Z sali sądowej

Do posterunku Milicji Obywatelskiej w Chojnowie doszła wiadomość, że listonosz miejscowego Urzędu Pocztowego, 42-letni Włodzisław Steranka, przeświadczył zagraniczne listy i wyciąga z nich waluty. Wszczęto dochodzenia i informacja się potwierdziła. W wyniku dokonanej rewizji znaleziono w domu listonosza dolarowe banknoty i odcinki przekazów niedoreczonych pieniędzy. Był to także pokazywany sros zagranicznych listów i pocztówek, których Steranka nie doręczył właściwym odbiorcom.

W toku dochodzenia funkcjonariusze MO ustalili, że Włodzisław Steranka pracował przez 14 lat jako listonosz chojnowskiego Urzędu Pocztowego. Dłuższy czas pracował sumiennie, dopiero od trzech lat wpadł na myśl przeświadczenia listów przychodzących z zagranicy. Jeśli natrafił na ślad dolarów czy innej waluty – zabierał je, a listu już adresatowi nie doręczał. Zdarzały się wypadki, że listonosz zatrzymywał także te listy, w których autorzy obiecywali przysłanie dolarów. „Polował” więc z niecierpliwością na taki list.

## Cztery własne ściany

# Przy udziale wszystkich zakładów można utworzyć spółdzielnię mieszkaniową w Złotoryi

LISTA przydziału mieszkań w Złotoryi za rok ubiegły nie została zrealizowana. Z początkiem 1964 r. Społeczna Komisja Lokalowa przy Miejskiej Radzie Narodowej wytypowała 167 rodzin, lub osób samotnych do przydziału mieszkań. Obiektów spełniono tylko w stosunku do 97 wnioskodawców.

Dlaczego wystąpiły tak duże dysproporcje? Bo nie oddano w terminie dużego bloku mieszkalnego (z nowego budownictwa) przy ul. Reymonta. Poza tym komisja za bardzo liczyła na tzw. ruch ludności, ale znacznie mniej rodzin wyjechało do innych miast, niż się spodziewano.

Lista przydziału mieszkań na rok bieżący jest bardziej realna. Klucze do nowych mieszkań wręczy się 170 wnioskodawcom. Będą to głównie mieszkania z nowego budownictwa. Z ruchu ludności przewiduje się uzyskanie tylko 20 mieszkań.

Tak więc pod koniec tego roku sytuacja mieszkaniowa w Złotoryi zostanie znacznie złagodzona, ale nie będzie całkowicie rozwiązana. Oprócz tych wniosków, które w br. wpłynęły do Miejskiej Rady Narodowej – pozostanie do załatwienia jeszcze 180. Biorąc pod uwagę liczbę ślubów i urodzin, przewiduje się, że do końca br. może napłynąć 100–120 nowych wniosków. Razem będzie ich około 300. Oczywiście nie wszystkim uda się zapewnić mieszkania w 1966 r. Trzeba więc będzie pociekać co najmniej 2–3 lata.

Miejska Rada Narodowa wystąpiła do Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego z prośbą o pomoc przy zorganizowaniu spółdzielni mieszkaniowej w Złotoryi. Ale z tym nie jest taka prosta sprawa, bowiem można załatwić odmiennie wniosek o przydział mieszkania i skierować do spółdzielni tylko te rodziny, których

dochód na jedną osobę przekracza 1500 zł. Takich rodzin jest zaledwie kilka.

Problem można jednak rozwiązać w inny sposób. Działają tu kilka zakładów posiadających fundusze na budownictwo mieszkaniowe. Mogą one połączyć swoje fundusze i za pomocą spółdzielni zbudować kilka domów i podzielić się izbami w zależności od wniesionego wkładu pieniężnego. I to jest realne rozwiązanie problemu mieszkaniowego w Złotoryi.

(L.M.)

## 5 minut rozmowy z Jerzym Szymkowiakiem kier. Ośrodka Ruchu Turystycznego PTTK w Bolesławcu,

— Jakie atrakcje przygotowujecie dla turystów w lutym i marcu? — pytamy kierownika Ośrodka Ruchu Turystycznego PTTK w Bolesławcu, Jerzego Szymkowiaka.

— Już w najbliższą niedzielę (21 lutego) organizujemy pierwszą wycieczkę w Karkonosze zwaną „Express-narty”. Zapewniamy przejazd autokarem w obie strony i opiekę instruktora. Koszt – tylko 44 zł. Podobne wycieczki zamierzamy urządzać w każdą niedzielę aż do końca marca.

— Jednak nie wszyscy chcą jeździć na nartach lub podziwiać Karkonosze.

— Dla nich organizujemy wycieczki do Operetki Wrocławskiej. Za naszym pośrednictwem mieszkańcy Bolesławca i sąsiednich miast mogą zobaczyć nowoczesną operetkę „Dziękuję ci Ewo” w dniach 6, 7, 8 lub

13, 14 i 15 marca. Koszt przejazdu luksusowym autobusem i biletu wstępu około 80 zł od osoby.

— Pomyśleliśmy także o młodzieży szkolnej – mówi dalej kierownik ORT. — W marcu organizujemy wiele wycieczek autokarowych do Opery Wrocławskiej. Tak więc młodzież szkolna może w dniach 2 i 23 marca zobaczyć „Halke”, 3 marca – „Carmen”, 9 i 26 III. – „Straszny dwór”, 13. III. – „Traviata”, 18 marca – „Aida”, 20 marca – „Tosca” i 30 marca – „Fausta”. Koszt jednej wycieczki wyniesie 70 zł od osoby.

Blizszych informacji udziela sekretariat Ośrodka Ruchu Turystycznego PTTK w Bolesławcu przy ul. Hanki Sawickiej 3, codziennie w godzinach 9–17.

(lemil)

## Rozbudują jaworskie liceum

Liceum Ogólnokształcące w Jaworze mieści się w ciasnym budynku. Na zasadach sublokatorskich czynne jest w tym samym obiekcie Liceum Medyczne (pierwsza i druga klasa). Jeszcze w ubiegłym roku miejscowe władze podjęły decyzję, aby do budynku dobudować jedno skrzydło. Brak pieniędzy nie stanął na przeszkodzie, bowiem zwrócono się do społeczeństwa i na ten cel zaczęły napływać pieniądze i materiały budowlane.

Z rozbudową nie chciało się zgodzić Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu. Skrytykowaliśmy tę biurokratyczną decyzję i Kuratorium zmieniło zdanie. Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej zatwierdziła dokumentację na rozbudowę szkoły. Znajduje się ona w legnickim DBOR.

Prace rozpoczną się jeszcze w tym roku. Dotychczas na konto wpłynęło 320 tysięcy złotych, 220 tysięcy zł zadeklarowano i zostaną one w najbliższym czasie wpłacone, zadeklarowano także materiały budowlane wartości kilkuset tysięcy złotych.

W dobudowanym skrzydle będzie 9 izb lekcyjnych, zaplecze na pomoce naukowe, gabinet chemiczny, czytelnia, dodatkowa sala gimnastyczna, gabinet lekarski, gabinet dentystyczny i natrysk. Dzięki rozbudowie zarówno Liceum Ogólnokształcące jak i Liceum Medyczne nie będą odczuwać ciasnoty.

(L.M.)

## „Niebiesko-Czarni” gościli w Zagłębiu

POPULARNY zespół „Niebiesko-Czarny”, który uświetnił swoją obecnością organizowany przez nas „Bal prasy”, występował także na scenach niektórych miast Zagłębia. Skorzystaliśmy z okazji by przeprowadzić błyskawiczne wywiady z Heleną Majdanią i parodystą Andrzejem Bychowskim.

Tej popularnej piosenkarki nie trzeba nikomu przedstawiać. Wystartowała 3 lata temu w konkursie młodych talentów w Szczecinie, pamiętamy jej duży sukces w paryskiej „Olimpii”. W życiu prywatnym pani Hele-

na Majdania jest niezwykle sympatyczną, miłą i zawsze uśmiechniętą.

— Ile piosenek ma pani opracowanych? —

— Aktualnie śpiewam 25.

— Pani plany na najbliższą przyszłość? —

— Występować w dalszym ciągu z moim zespołem „Niebiesko-Czarny”, z którym prawdopodobnie jeszcze w tym roku pojadę do Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych.

— Ulubiony piosenkarz? —

— Z polskich – nie powiem, z zagranicznych najbardziej lubię Franka Sinatra.

Popularnego już dziś w kraju parodystę piosenkarzy i aktorów znamy jako byłego aktora jeleniogórskiego teatru. Andrzej Bychowski występował w różnych sztukach (np. „Bezimienna gwiazda” czy „Wszystko dla kobiety”) na wszystkich scenach Zagłębia. Dziś Andrzej potrafi się wcielić w Mieczysława Fogga, Bogdana Łazuka, Lucjana Kydryńskiego, Karin Stanek, Anne German i inne postacie.

— Ile ty właściwie osób już sparodiowałeś?

— Oho, już ponad trzydzieści.

— Wymień kilka postaci poza tymi, które sparodiowałeś podczas występów z zespołem „Niebiesko-Czarny”.

— Edyta Wojteczak, spiker radiowy Tadeusz Bocheński, Wicher, aktor Olza.

— Kogo w najbliższym czasie „bierzesz na warsztat”?

— Tadeusza Woźniakowskiego i Jerzego Ofierskiego.

— Czy w przyszłym roku wybierasz się na festiwal piosenki w Opolu?

— Oczywiście!

Rozmawiał: LESLAW MILLER

# WIADOMOŚCI Z AGŁĘBIA

## DALSZA PRZEBUDOWA DROG W ZŁOTORYI

W latach ubiegłych większość ulic i placów znajdujących się w centrum Złotoryi poddana była przebudowie. Założono tam asfaltowe nawierzchnie na jezdniach i płytki betonowe na chodnikach. W tym roku prace będą kontynuowane. Włodzka Rada Narodowa przyznała miastu na ten cel 4 mln złotych. Zakochy się więc rozbudowę ulic Legnickiej i Okrzei oraz zbuduje nową ulicę (około 50 metrów długości) łączącą ul. Hożą i Krzywoustego. Prace będzie wykonywać ekipa Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych.

## SESJA JAWORSKIEJ MRN

Po koniec lutego br. odbędzie się kolejna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Jaworze. Porządek obrad przewiduje omówienie wykonania planu gospodarczego i budżetu miasta za rok ubiegły.

## LEKTORAT KP

Przy Komitecie Powiatowym PZPR w Jaworze powołano lektorat składający się z 38 prelegentów. Towarzysze ci wygłaszają odczyty i pogadanki na tematy światopoglądowe, ekonomiczne, polityczne i rolnicze. Do najbardziej wyróżniających się należą: Ireneusz Sierko (prezes spółdzielni wielobranżowej), Irena Sierko (nauczycielka), Michał Łasek (nauczycielka szkoły PCK) i Henryk Jaworski (prezes spółdzielni budowlanej).

## PIENIADZE SA, ALE BRAK WYKONAWCY

Od wielu już lat mówi się o budowie nowoczesnego hotelu w Złotoryi przy pl. Basztowym. Inwestycja była przez władze wojewódzkie przekładana z roku na rok aż wreszcie zapadła decyzja, że w tym roku można przystąpić do prac. Przydzielono nawet 3 mln zł. Co z tego, skoro nie ma wykonawcy? Miejska Rada Narodowa szuka odpowiednich wykonawców i jeśli już poszukiwania zakończą się sukcesem to w br. wreszcie zacznie się budowa.

## PLAGA CHULIGANSTWA

Ojcowie Złotoryi narzekają na rodzimych chuliganów i wandalów, którzy niszczą wiele urządzeń użyteczności publicznej. Ofiarą wyczynów padają przede wszystkim kosze na śmieci, ławki, znaki drogowe i lampy jarzeniowe, do których strzelają z proc.

## ROZBUDOWA GARAŻY ZOM

Jeszcze w lutym br. przystąpiła do rozbudowy garaży dla Zakładu Oczyszczania Miasta w Jaworze. Pomieszczenia o 10 pojazdów oraz urządzenia sanitarne dla pracowników. Koszt inwestycji wynosi 600 tysięcy złotych. Prace będą zakończone z początkiem przyszłego roku.

## MOŻNA ZROBIĆ WIELE W CZYNIE SPOŁECZNYM

Miejska Rada Narodowa w Jaworze zwróciła się do wszystkich zakładów, przedsiębiorstw i instytucji by zgłaszały akces do czynów społecznych na rzecz miasta. Do zrobienia jest sporo – można urządzić place zabaw dziecięcych przy ul. Starojaroskiej, ikonerkę, Stasienkę i Piastówkę, trzeba naprawić wiele ulic, chodników, płotów, założyć nowe punkty świetlne itp.

## II NARADA MŁODYCH BUDOWNICZYCH

24 lutego br. odbędzie się w Lubinie II narada młodych budowniczych Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi (pier-

sza odbyła się w ubiegłym roku). Organizatorem narady jest Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Socjalistycznej. Podczas narady dokona się oceny wykonania inwestycji za rok ubiegły i omówi zadania inwestycyjne na rok bieżący. Wytyczy się także zadania patronackie ZMS nad Kombinatem na rok bieżący.

## BRAWO INTELIGENCJA TECHNICZNA

Z zadowoleniem odnotowujemy fakt, że inteligencja techniczna w Lubinie coraz bardziej włącza się do prac społecznych, m. in. przy organizacji obchodów XX-lecia wyzwolenia, Towarzystwie Rozwoju Ziemi Zachodnich i Powiatowej Radzie Przyjaciół Harcerstwa. Do najbardziej wyróżniających się należą: dyrektor Kombinatu, tow. TADEUSZ ZASTAWNIK oraz towarzysze JAN ZARĘBSKI, JANUSZ ZUCHOWSKI, JACEK POSTEMPSKI, WŁODZIMIERZ GRODZICKI i inni.

## SEMINARIUM PRACOWNIKÓW KULTURALNO-OSWIATOWYCH

W Chocianowie odbyło się niedawno dwudniowe seminarium pracowników i działaczy kulturalno-oświatowych z terenu powiatu lubińskiego. Wzięło w nim udział około 80 osób. Jeden z odczytów wygłosił sekretarz KP PZPR, Zdzisław Jurczyk. W części artystycznej wystąpiło kilka zespołów, najlenniej pobił się oczywiście „Melonki”.

## NOWE KURSY NA UNIWERSYTECIE ZMS

Uniwersytet Robotniczy ZMS w Lubinie rozpoczął nową serię ciekawych kursów. Prowadzi się od niedawna kurs krowu i szycia dla pracowników Kombinatu i żon pracowników, kurs kreślarszy oraz Uniwersytet dla Rodziców. Około 60 osób słucha pogadanek pedagogów z zakresu wychowania dzieci młodzieży. W chwili obecnej prowadzi się nabór kandydatów na kursy – przygotowawczy na wyższe uczelnie oraz monterów urządzeń wodno-kanalizacyjnych, gazowych i centralnego ogrzewania.

## NIE TYLKO W „TOSCANO” JEST KAWA

Kawiarnia „Kaskada” w Bolesławcu została zamknięta i poddana remontowi. W drugiej kawiarni tego miasta – „Toscano” – panuje więc duży tłok i w godzinach popołudniowych trudno tu o miejsce. Szkoda, że kawasze nie korzystają z Klubu Turysty, który mieści się przy ulicy Dzierżyńskiego 9. Można tam poznać kawę dostatek płynny owoc, wszelkiego rodzaju soki, ciastka itp.

## NA WYMIANĘ DOŚWIDCZEŃ DO „CELWISKOZY”

30 kierowników Społecznych Ośrodków Propagandy Partyjnej z powiatu bolesławieckiego odwiedziło niedawno zakłady „Celwiskoza” w Jeleniej Górze. Towarzysze z obu środowisk podzielili się swoimi doświadczeniami.

## RATUSZ NADAL W REMONCIE

Kapitałny remont bolesławieckiego ratusza, który rozpoczęto wiosną 1964 r., trwa nadal. Władze miejskie czynią starania, aby w tym roku zakończyć chociaż roboty wewnętrzne i ponownie wewoować do Miejskiej Rady Narodowej. Miejski Zarząd Budynków Kulturalnych i Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. W obiekcie zajmowanym obecnie przez MRN (w rynku) zawiera się urządź drugiego hotelu.

Opracował: (L.M.)

## List z terenu

## Dlaczego nie ma ulgowych biletów do kin?

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Choć TV ponad konkuruje z kinem, jednak duży ekran ma jeszcze sporo swoich zwolenników. Dlatego

dobrze się stało, że Ośrodek Ruchu Turystycznego PTTK w Bolesławcu wprowadził w swoim kiosku przy ul. Hanki Sawickiej przedprzedaż biletów do obu kin.

Ta forma sprzedaży cieszy się dużym powodzeniem i wielu kinomanów woli kupić wcześniej bilet niż stać w długiej kolejce przed kasą kina. Pewne powody do narzekania mają tylko te osoby, które korzystają z biletów ulgowych, a więc m. in. uczniowie, renciści i t. in. Dlaczego? Bo nie sprzedaje się tu ulgowych biletów. Nie jest to wina Ośrodka Ruchu Turystycznego PTTK – po prostu nie zgadza się na to Okręgowy Zarząd Kin we Wrocławiu.

Stawomsko OZK jest Panie Redaktorze co najmniej dziwne. Co im to szkodzi, że kinoman kupi bilet ulgowy w PTTK zamiast w kasie. Z kinowym powołaniem!

ZYCZLIWY



## VII Dekada Słowa, Muzyki, Pieśni i Tańca

**D**ZWIĘKAMI mazura z Opery „Halka” w wykonaniu Legnickiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Jana Słodka rozpoczęła się VII Dekada Słowa, Muzyki, Pieśni i Tańca.

Dekady takie już tradycyjnie organizowane są co roku w Legnickim Domu Kultury. Impreza ta ma na celu dokonanie przeglądu zespołów muzycznych, estradowych, recytatorskich działających na terenie miasta i powiatu.

Obecna Dekada trwać będzie do 28 bm. - występy będą się odbywały w czwartki, piątki i soboty. Wśród zgłoszonych do Dekady

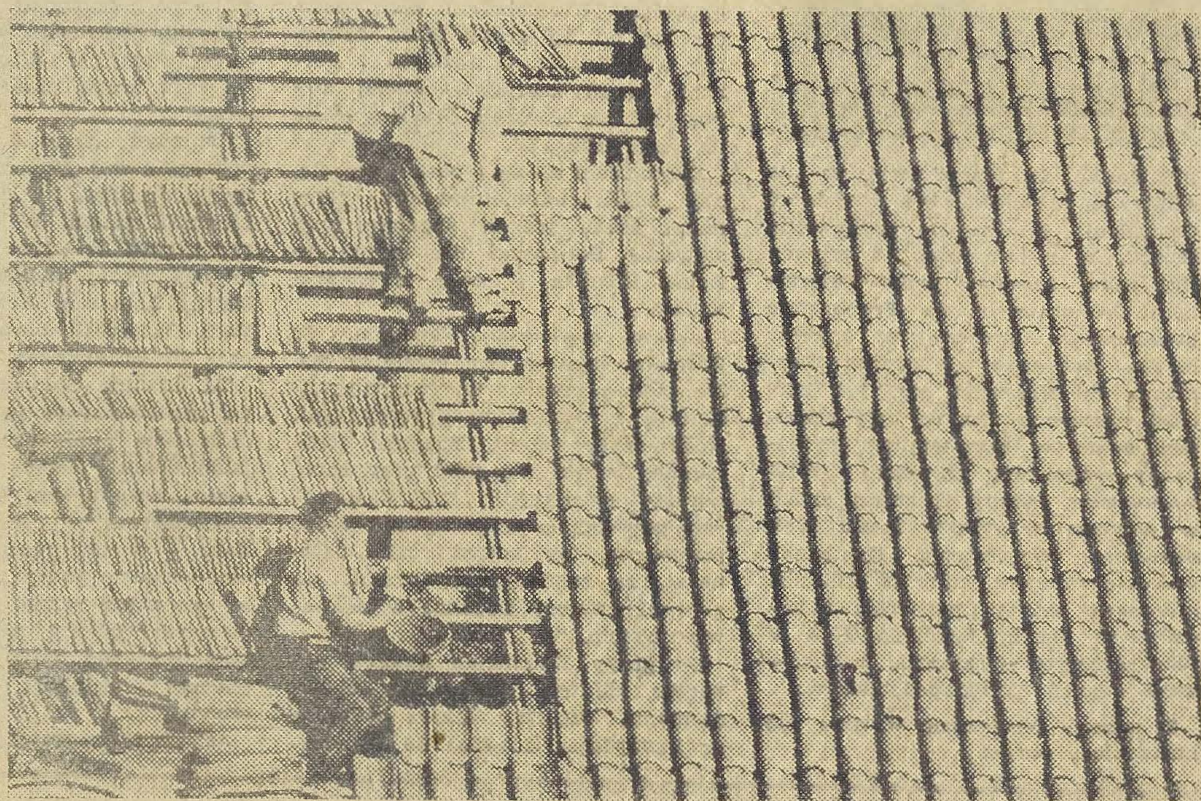
przewiązują zespoły z Legnicy. Lecz powiat jest również reprezentowany: 13. II. br. obok zespołów klubów „Kolejarz” i „Parnasik” wystąpiły piosenkarki z Kunie, w dniu 19. II. wystąpił dziecięcy zespół muzyczny klubu ZZK w Milkowicach, dnia 21. II. obok zespołów estradowych Technikum Samochodowego, Technikum Elektroenergetycznego i Młodzieżowego Klubu Spożywców - wystąpił zespół Międzyzakładowego Domu Kultury w Prochowicach. Do najciekawszych imprez w Dekadzie należał będą niewątpliwie spektakle teatrów małych form w dniu 27. II. 65 r.

Występy zespołów chórów: „Carmen”, I Liceum Ogólnokształcącego oraz „Madrygal” LTKM i LDK, w dniu 28. II. zakończą Dekadę.

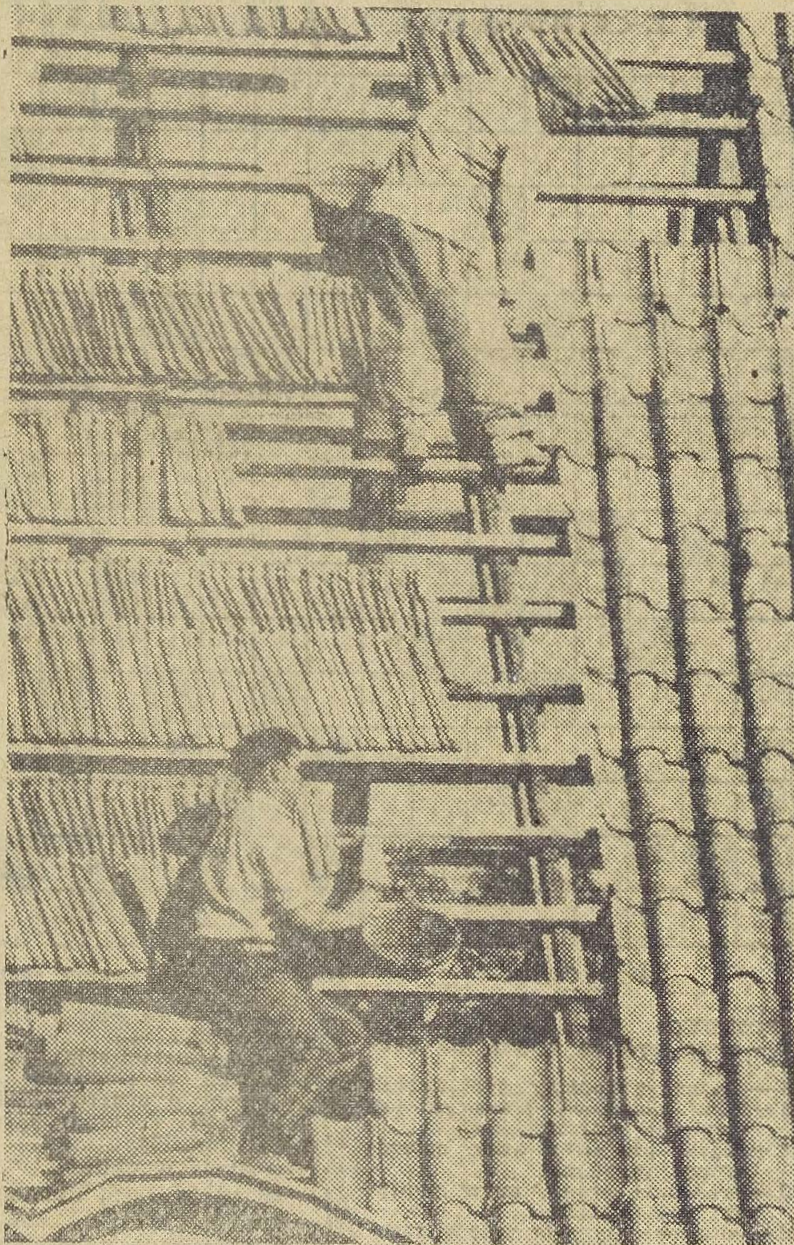
Inauguracyjny koncert Legnickiej Orkiestry Symfonicznej był imprezą niewątpliwie udaną. Melodyjna muzyka operetkowa - głównie Nico Dostala i Inne Kalmama - bliska szerokiemu kręgowi odbiorców, oraz arte w wykonaniu solistów Operetki Wrocławskiej Marii Walczak i Stanisława Stelmacha - cieszyły się gorącym przyjęciem publiczności.

GOWICZ

FOTOGRAFIKA



## Franciszka Pałki



rody („Wiosna”) dostrzegając w niej również elementy ekspresyjne, dramatyczne („Cmentarzysko lasu”, „Drzewo I”) doprowadzone do efektów graficznych zwłaszcza w „Kontraście” i „Drzewie II”. Piękno starej architektury ukazuje „Romański zabytek” oraz „Panna wodna”.

Omawiając wystawę trudno nie wspomnieć o jej twórcy, Franciszce Pałce - pedagog, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego - fotografiką zaczął się zajmować w 1959 r. Z okazji Dni Legnicy w 1961 r. zorganizował po raz pierwszy wystawę indywidualną. W 1963 r. wystawił swe prace w Legnickim Domu Kultury razem z Bronisławem Chylą. Brał również udział w zorganizowanej wiosną ubiegłego roku w muzeum - wystawie Klubu i Sekcji Fotograficznej LDK.

Warto nadmienić, że Franciszek Pałka wziął również udział w Międzynarodowej Wystawie Fotograficznej w Birmingham w 1963 roku. Jego prace są doskonale technicznie i artystycznie, a obecnej wystawy nie można w żadnym wypadku uważać za amatorską.

JANINA STASIAK  
Na zdjęciach: „Dekarze” - przykład dwóch wariantów skadrowanie tego samego zdjęcia. Efekt zaskakujący.

**W**SALI Wystawowej Legnickiego Domu Kultury (I piętro) została otwarta wystawa fotografii Franciszki Pałki. Szeroki wachlarz zainteresowań, indywidualne podejście do każdego tematu i olbrzymia wrażliwość autora sprawiają, że obejrzenie wystawy jest bez wątpienia dużym przeżyciem artystycznym.

Bardzo interesującą grupę stanowią portrety, w których poprawność techniczna idzie w parze z doskonałą charakterystyką mode-

la - ukazaniem nastroju i odzwierciedleniem cech psychicznych. Autor zmusza do refleksji już samym zestawieniem prac (np. „Przeszłość i przyszłość” czy „Mądrość i doświadczenie”).

Obok portretu Franciszka Pałkę interesuje człowiek przy pracy. Dostrzega on piękno tego tematu, o czym świadczą fotografie „W kablach”, a zwłaszcza doskonała technicznie i kompozycyjnie praca pt.: „Dekarze”.

Autor ukazuje także piękno przy-

Dramaty wojenne posiadają specjalny ciężar gatunkowy w dorobku powojennej kinematografii polskiej. Znajdują się wśród nich również filmy Jerzego Passendorfera „Zamach” i „Barwy walki”. Porównując te dwie pozycje odległe w czasie o 8 lat, można stwierdzić, że Passendorfer pozostał wierny faktom i na nich buduje obraz wydarzeń i spraw związanych z latami wojny.

W przypadku „Zamachu” idea było zrekonstruowanie zamachu dokonanego na generała Kutschere

„BARWY WALKI”

przez oddział AK-owski, zaś w „Barwach walki” realiów dostarczyła książka Mieczysława Moczar pod tym samym tytułem. Realiz-

GOWICZ

## Konkursy filmowe

W związku z Dniami Filmu Polskiego, legnickie placówki kulturalne organizują środowiskowe konkursy poświęcone filmom polskim. W miesiącu lutym konkursy takie odbędą się w klubie „Parnasik”, „Hutnik”, Domu Kultury „Kolejarz” i Legnickim Domu Kultury. Laureaci konkursów środowiskowych wezmą udział w ogólnomijskim konkursie.

Mig.

## Ciekawostki

♦ Koła Młodzieży Wojskowej Szkoły Oficerskiej KBW współpracują z wieloma zakładami i szkolnymi organizacjami ZMS. W ramach współpracy podchorążowie zwiedzają zakłady pracy, organizują wspólne wieczorki taneczne, imprezy oświatowe, spotkania z działaczami młodzieżowymi i robotniczymi, uczestnikami II wojny światowej.

Ostatnio żołnierze zwiedzali m.in. zakłady „Milana” oraz brali udział w spotkaniu z przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZMS tow. Z. Kalamaga.

♦ 5 lutego w Technikum Samochodowym odbyło się uroczyste wręczenie dwóch proporców BPS.

♦ Członkowie KMW uczęszczają do Wieczorowych Szkół Aktywności ZMS działających przy zakładach przemysłowych „Milana” i im. Hanki Sawickiej.

♦ Zorganizowane przy Studium Nauczycielskim w Legnicy Koło Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej realizuje obecnie zbiórki, odzieży i obuwia wśród uczniów szkół podstawowych i średnich. Zbiórka przebiega pomyślnie. Akcję prowadzi przewodnicząca PKPS przy SN-nie, kol. Maria Dobrzańska.

Koresp. A. Dąbrowski  
Koresp. T. Paszkiewicz

## kolumna młodych

## Wielki wiec młodzieży z udziałem sekretarza ZG ZMS tow. I. Gajewskiego

Wielki młodzieżowy wiec poświęcony XX-leciu ziem zachodnich i północnych zgromadził kilka tysięcy przedstawicieli legnickich organizacji młodzieżowych. Przybyli nań m.in. sekretarz ZG ZMS tow. Ignacy Gajewski, pierwszy sekretarz KP PZPR w Legnicy tow. Antoni Czapliński, przewodniczący ZW ZMS tow. Zygmunt Kalamaga. Podczas wiecu przemawiali: przewodniczący ZP

ZMS Jerzy Joński i przedstawiciel Komсомолu kpt. Pantarczew.

Miłym akcentem wiecu było wręczenie 34 legitymacji partyjnych aktywistom legnickich organizacji młodzieżowych.

W części artystycznej wystąpił młodzieżowy zespół rozrywkowy „Okularnicy”.

koresp. J. Sz.

## Cenna inicjatywa Technikum Samochodowego

W legnickim Technikum Samochodowym odbyła się ostatnio sesja popularno-naukowa. Była to pierwsza tego rodzaju sesja zorganizowana w szkołach średnich w ogóle. Na inaugurację obecni byli: sekretarz ZG ZMS tow. Gajewski, przewodniczący ZW ZMS tow. Kalamaga oraz liczni zaproszeni goście.

Głównym tematem sesji była sprawa właściwych form pracy zarządu szkolnego oraz realizacja zobowiązań podjętych przez szkołę z okazji XX-lecia.

koresp. T. PASZKIEWICZ

## Nasza statystyka

Bilans półroczny w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Legnicy można ująć w następujący schemat: 60 proc. uczniów bez ocen niedostatecznych, 28 proc. uczniów posiada jedną lub dwie „dwójki” i aż 12 proc. uczniów ma na swym koncie trzy i więcej ocen niedostatecznych.

Najwyższy czas, aby zabrać się chybą do pracy!

koresp. A. Surowiec

## Krótko

Młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Legnicy za pieniądze zarobione na wykropkach przebywała w czasie ferii zimowych na dwu obozowiskach: w Szklarskiej Porębie i Sobotce.

koresp. A. SUROWIEC

## Czy wiecie, że...

...W Szkole Oficerskiej KBW powstał Krag Instruktorów Harcerskich, którego zadaniem jest opieka nad drużynami szkolnymi.

Przy współudziale Komendy Hufca Krag organizuje szereg harcerskich Terenowej Obrony Przeciwołotniczej. W skład jego wejść specjalistyczne drużyny harcerskie, takie jak: sanitarna, techniczna, regulacji ruchu itp.

...W związku z obchodami 20-lecia Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, legnicki Hufiec Harcerski przyjmie na-

zwę „Bohaterów KBW”. Poszczególne drużyny nosić będą imiona por. Bergiela, ppłk Wnukowskiego, por. Anieli Krzywoń...

...W ramach pomocy organizmowi ZMS, w Szkole Asystentek Pielęgniarskich odbyło się spotkanie z oficerem KBW Urbanowiczem, byłym żołnierzem II Armii WP, walczącym o wyzwolenie Dolnego Śląska; uczestnikiem operacji związanej z forsowaniem Nysy Łużyckiej.

Spotkanie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze.

## Laureatka

**P**IEKNY sukces, zajmując pierwsze miejsce na XI Wojewódzkim Turnieju Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Swieradowie,



odniosła WANDA BRZÓZKA, uczennica V klasy legnickiego Liceum Pedagogicznego. Naszą laureatkę poprosiliśmy o krótką rozmowę:

- Co recytowałaś?

- Wiersz Janiny Zabierzewskiej „Gdyby to” oraz prozę Tadeusza Różewicza „Poeta drzewo”.

- Dlaczego wybrałaś właśnie te utwory?

- Odpowiada mi tematyka pogodna, zrozumiała i bliska wszystkim, a właśnie takie są utwory które recytowałam.

- Brałaś już dwukrotnie udział w konkursach recytatorskich. Czy miałaś tremę?

- Bez tremy nie odbyło się i tym razem. Ale pokonanie jej daje też pewne zadowolenie...

- Jak przygotowywałaś się do tych eliminacji?

- W pracy nad opanowaniem tekstów pomagała mi niezastąpiona prof. MARIA KOLASINSKA. Przyzwyczajenie tekstu jest dla mnie drobnostką. Dopiero jednak wówczas zaczyna się praca - odnalezienie myśli przewodniej i rozwinięcie jej, uczucie się w rytm i atmosferę wiersza oraz praca nad odpowiednią interpretacją.

Rozmawiała:  
koresp. JANUSZ SZYMALA

# Na naszych ekranach

przez oddział AK-owski, zaś w „Barwach walki” realiów dostarczyła książka Mieczysława Moczar pod tym samym tytułem. Realiz-

norzędne zmierzanie się z przeciwnikiem, dla którego partyzanci stanowią siłę, przed którą nieraz przyjdzie mu ustąpić.



mu pasjonującą opowieść, która całkowicie absorbuje uwagę widza. Ma w tym również swój udział doborowa, ale wybitnie „męska” obsada aktorska, wśród której znajduje się nazwisko od czasów „Czarniego Złebu” nie oglądanego Tadeusza Schmida grającego rolę dowódcy oddziału AL i nie mniej udane kreacje w wykonaniu między innymi Krzysztofa Chamca, Wojciecha Siemiona, Mieczysława Czechowicza i innych.

„ZAKOCHANI SĄ MIĘDZY NAMI”

Film zrealizowany przez Jana Rutkiewicza jest poetycką powieścią o młodych zakochanych. Towarzyszymy im podczas 12 godzin, które spędzają na plaży. Bardzo luźna akcja wiąże fakt, że dziewczyna i chłopak, którzy sami jeszcze nie wiedzą, czy się naprawdę kochają, grają rolę zakochanych. I chyba dlatego, że zostali zmuszeni do zagrania swoich ról, gubią się w tłumie czasowiczów. Miłosne wyznania kończą się tragedią i rozstaniem.

Drugi to obok „Beaty” w tego-rocznych Dniach Filmu Polskiego film poświęcony sprawom młodzieży.

WIADOMOSC  
Nr 3 (412)

5



**CHCIELI** panować nad światem. Taktiką działania by hitlerowskich fabrykantów śmierci poniosła za to...  
Jednym z głównych autorów hitlerowskich zbrodni był:

nieodłączny

## CIEŃ HITLERA (I)

jest nadal nieuchwytny.  
Tajemnica wokół jego zniknięcia nie została do końca wyjaśniona...

**B**ERLIN, noc z 1 na 2 maja 1945 roku. Pod huraganowym ogniem radzieckiej artylerii trwa agonia Tysiąclecia Rzeszy. Płonienie widmowo oświetla ruiny, śmierć i chaos znaczą zmierzchu hitlerowskiej ery. Paniczny strach ogarnął jej wodzów. Strach przed tymi, którzy w imieniu narodów-ofiary żądają zadośćuczynienia za masowe zbrodnie, za krew i łzy.

Martin Bormann był wszędzie tam, gdzie ustalano plany podbojów i masowych eksterminacji. Jego podpis figuruje pod najważniejszymi dokumentami sankcjonującymi gwałt i bestialstwo. Był szarą eminencją brunatnego dworu. Mówiono o nim, że jest „okiem i uchem Hitlera”. Co się stało z Martinem Bormannem? Czy zginął tej nocy w Berlinie? Czy też żyje i ukrywa się? Zeznania naczynych świadków są sprzeczne.

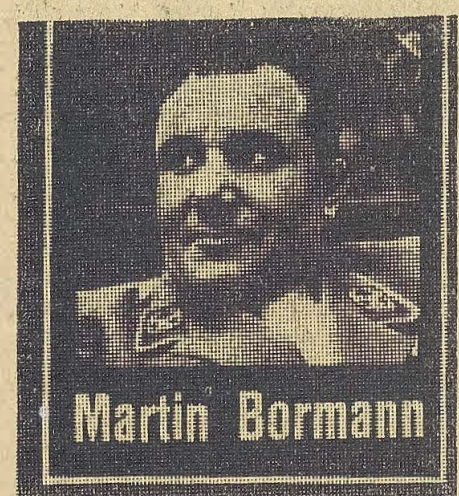
Zdaniem Hansa Baura, byłego pilota Hitlera, Bormann zginął w rejonie mostu Weidendamm. Erich

Kempka, długoletni osobisty szofer Hitlera również przekonany jest o tym, że Martin Bormann zginął podczas eksplozji „Tygrysa” w rejonie wspomnianego mostu. Kempka przesłuchiwany przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze zeznał, że nie wie co się stało z sekretarzem stanu dr Wernerem Naumannem, który na czele uzbrojonej grupy usiłował przebiec się w rejonie mostu Weidendamm przez pierścień wojsk radzieckich. Inni świadkowie także nie wiedzą nic o dalszych losach dr Naumanna.

Ujawnił on się dopiero w roku 1960 w Düsseldorfie. O wydarzeniach, które rozgrywały się tej nocy w rejonie wspomnianego mostu — milczy. Naumann przemówił dopiero 18 października 1962 roku. Tego dnia stanął on (obecnie jako kupiec i doradca przemysłowy) przed „Centralną Instancją dla ścigania zbrodni narodowo-socjalistycznych” w Ludwigsburgu. Zaufany Goebbelsa jest nadal dosyć mało mówny. Oświadcza, że „nie chce się ponow-

ić masowe ludobójstwo. Część zasłużoną karę. Sporo z nich zdo-

poszukiwany



Martin Bormann

nie dostać do prasy” oraz że „te sprawy są już nieważne a działalność Centralnej Instancji... pozbawiona sensu”. W rok później, 18 grudnia 1963 roku, zeznając przed Centralnym Prokuratorem we Frankfurcie prowadzącym śledztwo w sprawie byłego Reichsleiters Martina Bormanna dr Naumann jest już bardzo różnorodny. To, co były sekretarz stanu w ministerstwie propagandy pódal do protektu obala twierdzenie, jakoby Bormann zginął w potyczce w rejonie mostu Weidendamm. Wyjaśnienia Naumanna przydają wersję, które w ostatnich kilkunastu latach upórcożywie twierdziły, że Martin Bormann żyje w Pkdn. Ameryce — ostrożnie mówiąc — duży stopień prawdopodobieństwa.

Z zeznań Naumanna wylania się następujący obraz:

Kilka tygodni przed ostateczną klęską powołano w Berlinie batalion Volksturm „Wilhelmstrasse”. Dowodził nim sekretarz stanu w ministerstwie Goebbelsa dr Werner Naumann. Batalion składał się w większości z urzędników ministerstwa propagandy. Włączono do niego także personel innych urzędów położonych w dzielnicy rządowej. Po samobójstwie Hitlera (30 kwietnia 1945) załamuje się dyscyplina w tym batalionie. Mówiąc dokładnie niektórzy funkcjonariusze opuszczają szeregi ostatniego zaciągu, myśląc jedynie o uratowaniu własnego życia. Pod dowództwem Naumanna pozostaje około 90 „wiernych”, którzy zamierzają przebiec się przez okrazenie. Wczesnym 1 maja dołącza się do tej grupy kilku żołnierzy Wehrmachtu. O godzinie 21 Bormann prosi sekretarza stanu, aby pozwolił mu również przyłączyć się do jego jednostki.

„Wyrzuciłem zgodę i postarałem się, aby został umundurowany”. Naumann kreśli jednak zupełnie inną sylwetkę Bormanna niż czynią to Baur, Kempka i obię sekretarki Hitlera. „Wiem, oświadcza Naumann, że Bormann miał w tym czasie na sobie polowy mundur SS-Obergruppenführera z wszystkimi dystynkcjami. Nosił także hełm”. Zdaniem Naumanna, Martin nie miał przy sobie ubrania cywilnego. Czy dysponował ampułką z trucizną, nie mogę powiedzieć, oświadczył mi natomiast, że zamierza się przebiec do głównej kwatery Doentza w Schleswig-Holstein...”. Do grupy Naumanna należeli ponadto: adiutant Goebbelsa Schwaigermann, osobisty lekarz Führera dr Stumpfegger (również SS Standar-

tenführer — przyp. red.), przywódca hitlerowskiej młodzieży Axmann, Kempka, Standartenführer Högel i inni. Grupa ta korzystając z tunelu kolejki podziemnej przedostała się aż do mostu Weidendamm. Po przekroczeniu mostu spotkali się z silnym kontratakiem radzieckiej grupy bojowej. Dopiero pojawienie się 3 czołgów — „Tygrysów” oraz 3 tankietek stworzyło dla grupy Naumanna nową szansę. Bormann ustąpił zająć miejsce w pierwszym czołgu. Było w nim jednak pełno rannych. Na północ od mostu na skrzyżowaniu ulic czołg ten stał się ofiarą celności radzieckiego działka. Naumann i Bormann posuwali się tuż za nim korzystając z osłony jaką stwarzał. Potyczka ta spowodowała spore straty w grupie Naumanna. On sam został przez wybuch oguszony. Naumann zeznał dalej: „Po ocknięciu się stwierdziłem, że nie byłem ranny... wycofałem się w kierunku mostu. W obłzrym leju napotkałem resztę mojej grupy. Było nas około 12. Byli tam także Martin Bormann, Axmann, Kempka, Rach (szofer Goebbelsa — przyp. red.), oraz dr Stumpfegger...”. To ostatnie oświadczenie Naumanna przeciwstawne jest w kilku zasadniczych punktach oświadczeniom jakie składał Kempka — w 1946 roku przed Trybunałem Wojskowym w Norymberdze — oraz pilot Hitlera, Baur — w 1962 roku przed zachodnio-niemiecką policją. Przypomnijmy, że zgodnie z zeznaniem tych dwóch ostatnich, jakoby naczynych świadków Bormann miał zginąć właśnie podczas eksplozji wspomnianego czołgu.

Jak więc naprawdę? c. d. n.

### W kinach

**LEGNICA**  
OGNISKO — 15-19.II. — „Rekopis znaleziony w Saragossie” prod. pol. od lat 16 (panorama). 22-25.II. — „Późne popołudnie” prod. pol. od lat 16. 26-28.II. — „Barwy walki” prod. pol. od lat 12 (panorama).  
BALTYK — 19-21.II. — „Zakochani są między nami” prod. pol. od lat 16. 22-24.II. — „Codzienna pasowa” prod. pol. od lat 16. 25-27.II. — „Drewniany różaniec” prod. pol. od lat 16.  
PIAST — 19-20.II. — „Młoczenie” prod. pol. od lat 16. 21-22.II. — „Młotek” prod. pol. od lat 16. 23-24.II. — „Wiano” prod. pol. od lat 16. 25-26.II. — „Echo” — prod. pol. od lat 16.  
**ZŁOTORYJA**  
PDK — 19-21.II. — „Panienka z o kienka” — prod. pol. od lat 16 (panor. kolor.). 22-24.II. — „Zaczę grzechy” — prod. pol. od lat 16 (panor.). 25-28.II. — „Beata” — prod. pol. od lat 16.  
**MILKOWICE**  
POKÓJ — 18-19.II. — „Mój drugi ożenek” — prod. pol. od lat 16. 20-21.II. — „Między brzegami” — prod. pol. od lat 16. 22-23.II. — „Klub kawalerów” prod. pol. od lat 16 (kolor.). 24-25.II. — „Fanny w lesie” — prod. pol. od lat 16. 26-28.II. — „Prawo i pięść” prod. pol. od lat 16.  
**DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY (dla dorosłych)**  
19.II. godz. 20 — „Rio 4000” — prod. braz. specjalny. 26.II. godz. 20 — „Ostatnia para wychodzi” — prod. szwedzkiej specjalny.  
**MŁODZIEŻOWY DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY**  
21.II. godz. 11 — „Salvatore Giuliano” prod. włoskiej przedpremierowy. 28.II. godz. 11 — „David i Liza” — prod. USA przedpremierowy.

### W domach kultury i klubach

**LEGNICKI DOM KULTURY**  
Legnica, ul. Mickiewicza 3  
Piątek 19.II. godz. 17 — sala widowiskowa VII Dekada, sala klubowa godz. 19 — Legnickie Tele-Echo prod. A. Wacławek. Sobota 20.II. godz. 18 sala widowiskowa — VII Dekada, sala klubowa godz. 20 — wieczorek taneczny. Niedziela 21.II. godz. 11 — Kurs tańca towarzyskiego. 18 godz. 18 sala klubowa — wieczorek taneczny. 19 sala widowiskowa — 17 i 18.30 — recital aktorski Bogdana Łazuki z udziałem zespołu muzycznego Janusza Senta. Poniedziałek 22.II. godz. 17 sala widowiskowa — VII Dekada, godz. 19 sala klubowa — „Piosenki i wiersze o Warszawie” występ artystów estrady muzycznej SPAM. Wtorek 23.II. — dom kultury nieczynny. Środa 24.II. godz. 19 — Klub Krótkich Filmów prowadzi mgr Gumola. Czwartek 25.II. godz. 17 sala widowiskowa — VII Dekada, godz. 19 sala klubowa — teatrzyk propozycji Technikum Pedagogicznego. Piątek 26.II. godz. 19 sala widowiskowa. VII Dekada, godz. 19 sala klubowa „Zgaduj-zgadula” pn. „XX lat Dolnego Śląska”.

**KLUB SPÓŁDZIELCZY „FARNASIK”**  
Legnica, ul. Lampego

Piątek 19.II. — Koncert fortepianowy. Sobota 20.II. godz. 19 — wieczorek taneczny. Niedziela 21.II. godz. 18 — wieczorek taneczny. Poniedziałek 22.II. — gry stołkowe, turniej bilardowy. Wtorek 23.II. godz. 19 — film fab. „Młoczące gwiazdy”. Środa 24.II. godz. 19 — wieczór autorski Ryszarda Adamowa.

**MIEDZYKLADOWY KLUB „MERKURY”**  
Legnica, ul. Lenina 7

Sobota 20.II. godz. 20 — dancing. Niedziela 21.II. godz. 18 — wieczorek taneczny. Poniedziałek 22.II. — Klub Krótkich Filmów prowadzi mgr Gumola. Czwartek 25.II. godz. 17 — Z okazji 48 rocznicy powstania Armii Radzieckiej — wieczór poezji i muzyki radzieckiej. Czwartek 26.II. godz. 17 — Zgaduj-zgadula na temat: „Kosmonautyka i kosmonauci”.

### Diżury aptek

9.II. — ul. Nowotki tel. 38-54  
10.II. — ul. Matejki 38-71  
11.II. — ul. Jaworzyńska 24-55  
12.II. — ul. Galickiego 46-13  
13.II. — ul. Powstańców 35-17  
14.II. — ul. Nowotki 38-54  
15.II. — ul. Matejki 38-71  
16.II. — ul. Galickiego 46-16

## 6 WIADOMOŚCI

Nr 8 (412)

Gdzieś ze Śląska mknął pociąg towarowy z węglem. W Chojnowie nawet się nie zatrzymał, wagony czmychnęły przez stację z szybkością kilkudziesięciu kilometrów na godzinę. Parę kilometrów za miastem szybkość jazdy została ograniczona, potem zaczęła się zmniejszać — aż do 7-10 km na godzinę.

Tak było codziennie. Nie ma tak silnych lokomotyw, które w szybkim tempie potrafią pokonać duże wzgórza między Chojnowem a Osetnicą (pow. złotoryjski). Zwal-

twartego wagonu i wyrzucił kilka brył węgla!

— Niby racja, Tadeusz. No, to idziemy!

Po krótkiej chwili wahanja cała grupa znalazła się w wagonach i przystąpiła do energicznego zwalania na ziemie co większych brył węgla. Wejście do wagonów było niezwykle łatwe, bowiem jazda z szybkością 7-10 km na godz. odpowiada szybkiemu marszowi. Wcześniej złośliwie przyszli z workami i zaniesli wyrzucony z pociągów węgiel do domów.

Jedną z nich i po odczepowaniu okazało się, że to jest telewizor. W czasie upadku na ziemie odbiornik uległ defektowi i bez naprawy nie nadawał się do użytku. Wywiązała się mała kłótnia, ponieważ łup był tylko jeden, a amatorów małego ekranu kilku. Kiedy nie mogli się pogodzić zapadła decyzja wrzucenia telewizora do stawu. Tak się stało i aparat wyłowiono dopiero w czasie sędziwa.

Od tego czasu ofiarą złodziei padało coraz więcej wagonów.

## LECH MILEWSKI

### Na trasie Chojnów — Osetnica

niającym pociągami przypatrywała się grupa pracowników osetnickiego PGR. Kiedys jeden z nich zaproponował:

- Chłopaki, zobaczcie, ale węgiel!
- Przydałby się na zimę!
- No, to bierzmy go!
- Chcesz, chłopie, pociąg ukrążyć?
- próbował ktoś żartować.
- Po co pociąg? Przecież łatwo można wskoczyć do któregoś o-

Pierwsza udana akcja zachęciła do następnych. Ostad coraz częściej wskakiwali do wagonów kradnąc węgiel. Kiedy zabezpieczyli sobie odpowiednie zapasy opali na zimę postanowili dobrać się do zamkniętych wagonów.

U SUNEKIE pomylił nie sprawa było większych trudności. Drzwi ustąpiły, wewnątrz znajdowało się wiele paczek z nieznana zawartością. Wyrzucili

Wyrzucali z nich to, co się tam aktualnie znajdowało, a więc worki z makiem, skrzynki z zabawkami, kieszonkę ogorki w beczkach, praktycznie wszystkie artykuły spożywcze, kawy, cukier, wódkę itp. Na skutek ich przestępczej działalności straty wynoszą około 70 tys. złotych.

**S**PRAWCY napadów kolejowych odpowiadali niedawno przed Sądem Powiatowym w Złotoryi. Zapadły bardzo surowe wyroki: Tadeusza Morysa skazano na 6 lat więzienia, wymierzono 10 tysięcy złotych grzywny i na 4 lata pozbawiono praw publicznych. Jerzy Jarawa, Adam Kowal i Józef Stepien posiadają po 5 lat w więzieniu, zapłacą po 8 tysięcy złotych grzywny i przez 4 lata nie będą korzystali z praw publicznych. Ryszarda Kozioła skazano na 4 lata więzienia, 3 tysiące złotych grzywny i na 4 lata pozbawiono praw publicznych, natomiast Stanisława Ożę sąd skazał na 3 lata więzienia, 2 tysiące złotych grzywny i na 3 lata pozbawili praw publicznych.

LECH MILEWSKI

## „Ognisko” i „Wiadomości” dla kinomanów!

Kino „Ognisko” wprowadza dla czytelników „Wiadomości” miłą niespodziankę.

Wystarczy wyciąć i przekazać w kasie kina niżej zamieszczony kupon, aby w czasie trwania Dni Filmu Polskiego nabyć karnet na dwa filmy polskie po cenach ulgowych. Sprzedaż karnetów za okazaniem kuponu odbywać się będzie poza kolejnością. Radzimy skorzystać ze względu na oszczędność czasu i pieniędzy!

DNI FILMU POLSKIEGO  
15-28. II. 1965 r.

KUPON  
upoważniający do nabycia karnetu na 2 filmy w kinie „Ognisko” po cenach ulgowych.

film prod. polsk. 20.15 Filmowy pr. rozryw. 21.00 Bal Telewizyjny; Dziennik TV; Relaks.

Niedziela — 21. II. br.

8.55 Progr. dnia. 10.00 „Ostatnia runda” — film fab prod. buig. 12.40 Pr. dnia. 12.45 „Kulig”. 13.15 „Leśniczówka” — rep. dla dzieci (z Wrocławia). 13.50 TV Kurs Roln. 14.30 „Koch, który mówi”. 15.00 Dla Przedszkolaków „Kryśka i miś”. 15.30 „Świat, obcyżycie i polityka”. 15.50 „Disneyland”. 16.40 „Kwadrans wielki”. 17.00 „3 tysiące sekund z Jerzym Abrakowem” — pr. rozrywk. 17.50 „Ludzie i zdarzenia”. 18.00 „Gybernator” — film prod. polsk. 18.30 „Cyrograf” — II odc. pow. telew. „Dzwonić cztery razy”. 19.15 „Słownik wyrazów obcych” (KTT). 19.30 Dziennik TV. 19.50 Dobranoc. 19.55 „Festiwal Sopot 1964”. „Koniec jasnowidza”. 20.30 Konkurs inaug. Międzyn. Konkursu Plan. im. Fryderyka Chopina. 21.15 Sportowa niedziela. 21.40 „Śpiewa Teresa Kesavja”. 21.55 Relaks.

Sobota — 20. II. br.

9.10 „Ludzie na moście” — film prod. radz. 10.55 Geografia dla klas VII. 16.15 Pr. dnia. 16.20 Dla nauki. 16.40 Lekcja jęz. rosyjskiego. 17.00 Wiad. 17.05 Pr. Tyg. 17.20 Film dla dzieci. 17.35 „Dla każdego coś miłego”. 18.20 Film. 19.10 Wio-czorne rozmowy. 19.30 Dziennik TV. 19.50 Dobranoc. 20.00 „Opus jazz” —

PONIEDZIAŁEK — 22. II.

10.55 Program dla szkół. 11.25 „Bastion na Mewie” — film prod. radz. 17.05 Filmy dla dzieci. 17.35 Festun Posen. 18.00 KKF. 18.30 TV Magazyn Postępu Technicznego. 19.00 Zespół Mawotwanego. 19.30 Dziennik. 19.55 Dobranoc. 20.00 PKF. 20.15 Teatr TV. „Ucieczka z Betlelem”. 21.30 Dziennik. 21.50 Wieczorny relaks. 21.55 Lekcja jęz. angielskiego.

WTOREK — 23. II.

17.05 Stary młyn — film dla dzieci. 17.20 Dla młodzieży sekwencje. 17.35 Portrety Ziem Zachodnich. 17.50 Rozmowa na nigi — teleturynie. 18.15 Wojsko śpiewa. 18.45 W XX rocznicę wyzwolenia Śląska — rep. 19.10 Bawimy się na „D”. 19.30 Dziennik. 19.50 Dobranoc. 20.00 Transfikator. 20.15 „Bastion na Mewie” — film. 21.15 Spójrzcie na góry i z dołu — rep. o zarządzaniu gospodarką narodową. 21.45 Dziennik.

ŚRODA — 24. II.

10.00 Film TV prod. ang. 10.55 Program dla szkół. 17.05 Poczajtajmy razem — program dla dzieci. 17.25 Filmy dla dzieci. 18.00 Telewizyjny Magazyn Medyczny. 18.35 Burgundia — film serijny. 19.00 Tygodnik wiejski. 19.30 Dziennik. 19.50 Dobranoc. 19.55 Opus jazz — film prod. polsk. 20.15 Film telewizyjny prod. ang. 21.05 Wszelchnia TV. 21.35 Program z cyklu: Wybitni artyści. 21.50 Dziennik. 21.10 Wieczorny relaks. 22.15 Lekcja jęz. angielskiego.

CZWARTEK — 25. II.

11.55 Program dla szkół. 18.15 Z cyklu: Wychowanie fizyczne. 18.25 TV Kurs rolniczy. 17.00 Wiadomości. 1.05 Dla młodzieży widzów. 18.05 Aymut — młodzieżowy magazyn wojskowy. 18.30 Spotkania z przyrodą. 18.55 Temat z wariacjami. 19.30 Dziennik. 19.50 Dobranoc. 20.00 PKF. 20.15 Teatr Sensacji — Łączniczka z Londynu. 21.20 Miniatury — magazyn spraw społ. 21.45 Chopin 1965. 22.05 Dziennik.

## Główka pracuje

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |     |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|-----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | 33 | 34 | 35 | 36 | 37 | 38 | 39 | 40 | 41 | 42 | 43 | 44 | 45 | 46 | 47 | 48 | 49 | 50 | 51 | 52 | 53 | 54 | 55 | 56 | 57 | 58 | 59 | 60 | 61 | 62 | 63 | 64 | 65 | 66 | 67 | 68 | 69 | 70 | 71 | 72 | 73 | 74 | 75 | 76 | 77 | 78 | 79 | 80 | 81 | 82 | 83 | 84 | 85 | 86 | 87 | 88 | 89 | 90 | 91 | 92 | 93 | 94 | 95 | 96 | 97 | 98 | 99 | 100 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|-----|

### KRZYŻÓWKI

- POZIOMO:**  
1 — może być do zębów, do obu-  
wia  
5 — roślina z rodziny dyniowatych  
9 — cenna obiegowa pieniądza lub  
papierów wartościowych  
12 — wąski pas ziemi ornej ograni-  
czony brudami  
13 — francuski pisarz, autor powie-  
ści „Komuniści”  
14 — obszerne, długie-okrycie wierz-  
nie podbite futrem  
16 — mieszkancie Europy  
17 — miara długości  
19 — cenna trawa pastewna, brzanka  
21 — wielbiciel, czciciel  
22 — republika w pd.-zach. Azji  
23 — część spłaty  
24 — roczna roślina rabatowa z ro-  
dliny złożonych  
28 — prawy dopływ Rodanu  
29 — historyczne miasto w Grecji  
31 — przełożony klasztoru  
34 — rozrywka dla dorosłych i dzieci  
35 — cyrk lodowcowy  
38 — gatunek papugi  
39 — twierdzenie przytaczane na po-  
parcie jakiejś tezy, służące jej  
uzasadnieniu  
40 — reklama świetlna  
43 — meldunek, sprawozdanie  
45 — dowódca janczarów

- 47 — sposób malowania polegający  
na podkreśleniu rysunku,  
ostrej konturów i linii dzieła  
50 — duchowieństwo  
52 — jezuita, wierszopis, autor nie-  
odolnie wierszowanego utworu  
„Uwagi o śmierci niechybnej”  
(1707-80)  
54 — imię żeńskie  
55 — pustynia w Chile  
59 — miasto w zach. Rumunii  
60 — trwałe włókno powroźnicze  
przymywane z liści agawy  
61 — korsarz  
62 — port na wyspie Kiusiu (Japonia)  
63 — podstawowy surowiec w prze-  
mysie ceramicznym  
64 — surowiec wtórny dla hut  
65 — np. gąsienica, pędrak  
66 — u Żydów — siódmy dzień ty-  
godnia.

### PIONOWO:

- 1 — wstrząsliwość od pokarmów  
i napojów  
2 — mieszanina dźwięków o różnych  
częstotliwościach i amplitudach  
3 — miasto w Tanganice  
4 — odmiana chalcodonu  
5 — niechęć, uraza  
6 — hazardowa gra w karty  
7 — czar, powab  
8 — część morza wcinająca się  
w ląd  
9 — miasto w Czechosłowacji  
10 — dziennik Włoskiej Partii Ko-  
munistycznej  
11 — młoko wydzielane przez gruc-  
zoly sarkowe w pierwszych  
dniach po porodzie  
15 — korzystać z zawartej transakcji  
18 — duże pióro ptaka  
20 — dawna fregata  
22 — zalażek ryby  
24 — sznur do chwytania zwierząt  
25 — poważnie, bez żartu  
26 — rytuał kościelny  
27 — dawna moneta polska  
30 — miasto w USA (stan Ohio)  
32 — w przenośni: protekcja  
33 — przedmiot czci ludów pierwot-  
nych  
36 — krzew owocowy  
37 — roślina lecznicza  
39 — miasto na Samoe  
41 — zamek biskupiecki  
42 — król Kambodży w latach  
1941-45, po abdykacji premier  
i minister spraw zagranicznych  
44 — warowny zamek arabski  
46 — szafa, denno oceanu  
48 — ilustracja  
49 — pora roku  
50 — pedzel malarski  
51 — w mitologii greckiej — opie-  
kunka poezji i miłosnej  
53 — miasto w Japonii  
55 — święty byk  
57 — rasa konia  
58 — szansa powodzenia.

„Em-Zet”



# Górnik Lubin - BKS 6:2



Jak dotychczas konsekwentni tenisistów stołowych Górnika Lubin nie można nie zarzucić. Po niezbyt udanym starcie — po kilku pechowych porażkach — postanowili zabrać się do roboty i wytknęli sobie ambitny cel; wejście do ligi okręgowej.

I rzeczywiście zaczęło się pasmo zwycięstw. Górnicy rozprawił się ze swymi najgroźniejszymi rywalami i uplasowali się na czele tabeli rozgrywek klasy A. Wszystko wskazuje na to, że nie oddadzą przodownictwa i osiągną upragniony cel.

W ostatnim spotkaniu mistrzowskim lubinianie gładko wygrali z groźnym zespołem BKS 6:2. Najładniejszą walkę stoczyli: pary mieszane Anna Madrat, Gwidon Zubicki — Jolina Misiak, Janusz Sobczak BKS — 2:1 oraz w grze pojedynczej Zubicki — Sobczak 2:0. Pozostałe punkty dla zwycięzców zdobyli: Olejniczak — 2, Madrat i Zubicki po jednym.

## Dziewiarz zwycięzca turnieju XX-lecia

# Puchar „Wiadomości” pozostał w Legnicy

PIERWSZA impreza z cyklu Igrzysk Zagłębia — halowy turniej piłkarski z okazji XX-lecia wyzwolenia Legnicy i o Puchar Redakcji „Wiadomości” — napawać może zadowoleniem zarówno organizatorów, jak i widzów. Impreza trwała wprawdzie równo 10 godzin, ale starowało przecież 16 zespołów. W bardzo sprawnym przebiegu nie miała zasługi sztabu organizacyjnego — prezesa Podokręgu PZPN dyr. W. Waszaka, przewodniczącą Wydziału Gier i Dyscypliny K. Uniłłowicz, sekretarza turnieju E. Szmani, przewodniczącą KKFIT J. Polejki i kpt. M. Kudława. Turniej zorganizowany bowiem został przez Podokręg Piłki Nożnej, KKFIT oraz Redakcję „Wiadomości”, która ufundowała puchar przechodni dla zwycięzcy. Na podkreślenie zasługuje tu również daleko idąca uprzejmość dowództwa OS KBW, które zgodziło się na wypożyczenie sali.

Rozgrywki wykazały raz jeszcze potrzebę organizowania podobnych spotkań piłkarskich w okresie zimowym. Oczywiście spotkania w hali na pewno nie stanowią stuprocentowego sprawdzianu formy poszczególnych

zespołów, ale w dużym stopniu wskazują trenerom i kierownikom drużyn na co należy zwrócić uwagę w cyklu przygotowań do sezonu wiosennego. Słowem takie rendez-vous kilkunastu drużyn, nawet o różnych klasach umiejętności sportowych zawsze spełnia bardzo pożyteczną rolę.

Zaować należy, że tylko dwa kluby „zagraniczne” — Górniki Lubin i Warta Raciborz — przysłały swoje ekipy. Sądząc, że piłkarzom BKS, Górnika Złotoryja i innych klubów też przydałoby się sprawdzenie aktualnej formy.

Na szczególne słowa uznania zasłużyły najmłodsze zespoły startujące w turnieju: Piast II i Dziewiarz III. Zajęły one ex equo trzecie miejsce. Zważywszy, że składały się głównie z juniorów fakt ten uważać należy za nader pocieszający.

Piast II grał w zestawieniu: Eugeniusz Pasik, Henryk Gajdzis, Eugeniusz Kruk, Jurand Malczyk, Janusz Dzielowski, Zdzisław Wawrzyniak, Zbigniew Wiśniewski, Grzegorz Mikutaniec.

Dziewiarz III — Zbigniew Targosz, Marian Kwek, Janusz Czarnecki, Kazimierz Dźido, Leszek Wronko, Henryk Medyk, Jerzy Cygański, Jerzy Bebczuk, Zbigniew Walkowiak.

A oto garść wyników. W eliminacjach spotkały się następujące drużyny: Warta II Raciborz — Kabewiak I Legnica 1:1, Piast III — Kabewiak II 0:9, Piast I — Górniki I Lubin 2:1, Dziewiarz III — Hutnik II 4:0, Kabewiak IV — Warta I 1:4, Hutnik I — Piast II 1:4, Dziewiarz I — Kabewiak III 2:0, Dziewiarz II — Górniki II 7:0.

W ćwierćfinałach padły wyniki: Kabewiak I — Kabewiak II 0:3, Piast I — Dziewiarz III 1:2, Warta I — Piast II 0:1, Dziewiarz I — Dziewiarz II 1:3. Wreszcie na placu boju pozostały cztery zespoły: Kabewiak II — Dziewiarz III 2:0, Piast II — Dziewiarz II 0:3.

Tak więc do walki o zaszczytne trofeum stanęły renomowane drużyny Dziewiarz II i Kabewiak II. Pojedynkę finalistów aczkolwiek zajęty i denerwujący dla kibiców obu drużyn, nie stał na najwyższym poziomie. Gra owszem,

chwilami była przyjemna, ale stawka spotkania zdecydowała o tym, że dążono wszelkimi sposobami do zwycięstwa. Wygrali 2:1 dziewiarze zdobywając bram-

## „Ikar” drugi w półfinałach mistrzostw Polski

Zupełnie dobrze wypadli młodzi siatkarze MKS „Ikar” Legnica startujący w półfinałach mistrzostw Polski, które odbywały się w Łodzi. W roku ubiegłym jak sobie wszyscy przypominamy siatkarze-uczniołowie fatalnie przegrali wszystkie pojedynki. A grali przecież w Legnicy przed własną widownią.

W Łodzi wygrali najpierw w pięknym stylu z MKS Nysa — reprezentant województwa opol-

skiego — 3:1, następnie pokonali 3:2 MKS Zabkowice Śląskie.

W decydującym o pierwszym miejscu pojedynku goniąc resztkami sił ulegli zespołowi MKS Łódź 0:3. Kto wie jakby się potoczyły losy tego pojedynku, gdyby młodzi siatkarze legnicy dysponowali jeszcze pewnym zasobem sił. Okazało się wszakże raz jeszcze, że kondycja nie jest najsilniejszą stroną tego obiecującego zespołu. A szkoda. (b)

## Atrakcyjne spotkanie najsilniejszych

Trzy najlepsze sekcje Zagłębia w podnoszeniu ciężarów — Hutnik i LZS Legnica oraz LZS Lubin spotkały się już 21 bm. w bezpośrednim pojedynku. Ciekawy ten pojedynek o mistrzostwo klasy B odbędzie się o godz. 16.00 w

Legnicy w sali przy ul. Kamiennej. Ponieważ większość naszych najsilniejszych sportowców wykazywała ostatnio całkiem niezłą formę, preto spodziewamy się, że podczas zawodów padnie niejeden rekord życiowy. bef

## Pochwała beniaminka

Iście rewelacyjnie spisują się w tym roku podopieczni prof. Józefa Starościaka, młodzieńskie siatkarze MKS „Ikar” Legnica. Oto w pierwszej rundzie mistrzostw klasy A wygrali wszystkie swe spotkania bardzo wysoko. Wystarczy wspomnieć, że miłe „egoistki” oddały swym przeciwnikom zaledwie dwa sety.

Zespół, którego trzon stanowi

wią uczennice Liceum Pedagogicznego występowały w składzie: Elżbieta Galewska — kapitan drużyny, Halina Babiecka, Krystyna Galik, Irena Lis, Bolesława Jach, Wacława Słelicka, Rozalia Śniatyńska, Halina Zgierska, Halina Zychowicz.

Całkiem dobrze radzą sobie również siatkarze Dziewiarza. Beniaminek klasy A wykazuje

RADA NADZORCZA I ZARZĄD MIEJSKI  
SPÓŁDZIELNI ZAOPATRZENIA I ZBYTU W LUBINIE  
UL. ODRODZENIA NR 8

## zawiadamia swoich członków i konsumentów

ZE OD DNIA 20. II. 1965 R.  
ROZPOCZYNAJĄ SIĘ  
ZEBRANIA OBWODOWE  
CZŁONKÓW  
I TRWAĆ BĘDĄ DO DNIA  
15. III. 1965 ROKU

O TERMINIE, PORZĄDKU OBRAD I MIEJSCU POSZCZEGÓLNYCH ZEBRANÍ POWIADOMIMY AFISZAMI I WYWIESZKAMI W SKLEPACH NASZEJ SPÓŁDZIELNI

PROSIMY O LICZNY UDZIAŁ W ZEBRANIACH ORAZ O ZABIERANIE GŁOSU W DYSKUSJI, KTÓRA PRZYZYWI SIĘ DO POLEPSZENIA PRACY NASZEJ SPÓŁDZIELNI.

ELEGANCKI WYGLĄD ZAPEWNI TYLKO ODIĘŻ MIAROWA!

M O D A  
D O L N O Ś L A S K A  
W LEGNICY, RYNEK 17, TEL. 33-64  
I UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 103  
TEL. 30-31

WYKONUJE  
ODIĘŻ MIAROWĄ  
dla  
PAN, PANÓW I MŁODZIEŻY  
Z MATERIAŁÓW WŁASNYCH  
I POWIERZONYCH:



D A N I A  
S M A C Z N E  
I P O Ż Y W N E  
■ B L I N Y ZIEMNIACZANE  
250 g a 4,40 zł  
■ P R A Ż Y N K I — DODATEK DO MIĘSA  
100 g a 3,50 zł  
■ M A C Z K A G R O C H O W A N A B Ł Y S K A W I C Z N E Z U P Y  
1 kg a 20,— zł  
D O N A B Y C I A, W E W S Z Y S T K I C H S K L E P A C H  
S P O Ż Y W C Z Y C H 42ak

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Ekonomiczne w Legnicy na nazwisko Irena Szostakowicz. G-37032  
ZGUBIONO świadectwo ukończenia 7 klas szkoły nr 4 w Legnicy na nazwisko Strzebiński Krzysztof. G-37033  
ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową rodzinną seria F 028537 z dnia 22. V. 1962 na nazwisko Józef Juraszek. G-37034  
SERDECZNE podziękowanie dyrekcji, radzie zakładowej, kolegom i pracownikom Szkoły Muzycznej w Legnicy, za okazane współczucie i wzięcie udziału w pogrzebie Tatiana składa G. Doszczętek-Niebrzydowska. G-37035  
SERDECZNE podziękowania dr Abraszk, dr Chojnackiej i dr Stefankowi oraz personelowi oddziału neurologicznego za troskliwą opiekę w czasie choroby śp. Ignacego Doszczętka składa żona i dzieci. G-37036  
ZGUBIONO legitymację pracowniczą kolejową D.O.K.P. Wrocław nr 942128 na nazwisko Irena Mikuta. G-37037  
ZGUBIONO indeks nr 3922 wydaną przez Zakład Technikum Ekonomiczne we Wrocławiu na nazwisko Stanisław Stawicki. G-37038

ZGUBIONO świadectwo ukończenia kursu księgowości I i II stopnia wydaną w Legnicy na nazwisko Kazimierz Kapusta. G-37039  
ZGUBIONO przepustkę wydaną przez LZPO w Legnicy na nazwisko Bojczak Danuta. G-37040  
ZGUBIONO legitymację kolejową wydaną przez DOKP Wrocław na nazwisko Manget Stanisława. G-37041  
ZGUBIONO dyplom pielęgniarstwa wydaną przez Państwową Szkołę Pielęgniarską w Jeleniej Górze na nazwisko Zofia Wróbel. G-37-042  
ZGUBIONO legitymację szkoły nr 17 w Legnicy na nazwisko Ostrowska Grażyna. G-37043  
ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum i Zasadniczą Szkołę Przemysłu Spożywczego w Legnicy na nazwisko Barbara Puliwer. G-37044  
ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Zakłady im. Hanki Sawickiej w Legnicy na nazwisko Bolesław Czernikiewicz. G-37045  
ZGUBIONO świadectwo 7 klasy szkoły podstawowej w Łysakowie na nazwisko Bogusław Romanek. G-37046

## Płeć słaba tym razem silniejsza

Zgodnie z prawem równowagi sekcje siatkówki LZS Legnica doskonale się uzupełniają. Jeśli drużyna męska w III lidze notuje jak dotąd same porażki to kobiety zdecydowanie wygrywają swe mecze.

Ostatnio zanotowały jeszcze jeden sukces zwyciężając silny zespół Chelmea Wąbrzyńskich 3:2.

Zwycięzynie tego spotkania grały w składzie: Podobińska, Skrycka, Antonowa, Cichocka, Misiak, Disterheft, Model.

## Koszykarze trenują i zwyciężają

Nawet kilka systematycznych treningów sprawia, że drużyna zaczyna skądś i co najważniejsze skutecznie grać. Przykład — jedyna legnicka drużyna koszykarska — RKS Dziewiarz. Dzięki pełnej zrozumienia postaci dyrektora II Liceum Ogólnokształcącego, koszykarze trenują w szkolnej sali gimnastycznej systematycznie i planowo.

Podnoszą swe kwalifikacje sportowe, zwłaszcza młodzi zawodnicy. Oni też nadawali ton grze podczas spotkań mistrzowskiego z silnym zespołem „Victorii” Wąbrzyńskich. Legniczanie po dramatycznym pojedynku odnieśli zasłużone zwycięstwo 49:42.

Punkty dla Dziewiarza zdobyli: Martylow — 18, Wołanin — 16, Baczynski — 8, Budny — 5, Tajchman — 2.

## DZIECKU PRZED POJŚCIEM DO SZKOŁY

CODZIENNIE

daj kubek płynu z ovovitą albo biovitą będzie zdrowe

KUPISZ W KAŻDYM SKLEPIE SPOŻYWCZYM

WIADOMOŚCI

Nr 8 (412)



## KARNAWAŁ W PEŁNI



„mimo to pragniemy na szyn Czytelniczkom zaprezentować dzisiaj kilka kreacji rodem z Paryża.

**S**PORTOWA, a jednocześnie elegancka sukienka z naturalnego jedwabiu. Mały stojący kołnierzyk i boczne rozcięcie wskazują wyraźnie na chińskie wpływy. (Zdj. nr 1)

**T**UNIKA z perlonowej koronki na spodzie z tafty projektu Ives Saint Laurenta doskonale nadaje się na wszelkie popołudniowe przyjęcia. Pasek i dolna patka z tej samej tafty (Zdj. nr 2).

**S**UKNIA wieczorowa w odcieniu jasnej zieleni z syntetycznego, cienkiego jedwabiu projektu Luis Feranda z podwyższoną talią i aplikacją, z kwiecistych ornamentów w różowym i zielonym kolorze (Zdj. nr 3).

**S**UKNIA na wielkie przyjęcie, z brązowej koronki na różowej tafci projektu Cardina.



Długie, wąskie rękawy. Bardzo modne! Suknię można zestawić również w kolorach: czarno-białym lub turkusowo-zielonym (Zdj. nr 4).

**E**LEGANCKA sukienka z czarnego aksamitu. Modny, głęboko wycięty dekol, kryty szyfonem. Broszka z pereł ozdobi zakończenie dekolu (Zdj. nr 5).

## Wyspa - parking

**W**ENECJI — mieście wysp — istnieje poważny brak parkingów. Jak wykazała statystyka, dotychczasowe parkingi mogą pomieścić 3 tysiące samochodów, natomiast w miesiącach o dużym nasileniu ruchu turystycznego miasto odwiedza-

ją właściciele 7 tysięcy samochodów. Brak odpowiednich miejsc na odstawienie samochodów powoduje, że turyści zatrzymują się zbyt krótko w pięknej Wenecji. Powstał więc projekt zbudowania specjalnej wyspy, przeznaczonej wyłącznie na wielo-

piętrowe garaże. Szybka kolejka nad- i podziemna połączyła ma wyspę z Placem św. Marka. Mimo dość wygórowanych kosztów budowy wyspy - parkingu projekt jest opłacalny, gdyż na przykład w ub. roku Wenecja gościła 1,5 miliona turystów.

## Usta o smaku bażanta

**T**RADYCYJNIE pomadki do ust wydzielają zapach kwiatów. W tej dziedzinie nastąpiła obecnie radykalna zmiana. Dyrektor jednej z dużych amerykańskich wytwórni kosmetyków podał do wiadomości, że test przeprowadzony wśród rzeźmistrzów stanowi prawdziwą rewelację. Mężczyźni, którym nieobce

są usta kobiece wypowiedzieli się w większości za zapachami i smakiem cytryny, jabłka, wanilii, bażanta, chleba, kawy, coca-cola, poizonek i piwa. Ciekawi jesteśmy jak przyjmą tę zmianę niewiasty używające pomadek. Osobiście wolimy całować płatki róż niż kufel piwa, czy nawet bażancie udko.

## Na tropie koniaku

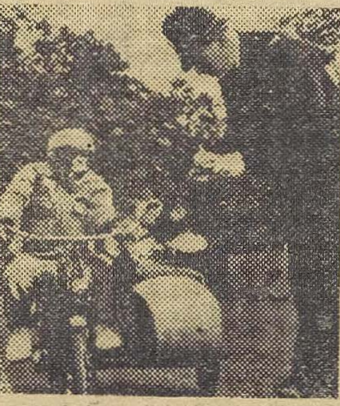
**J**OHN Scott, brytyjski weteran pierwszej wojny światowej wybiera się na poszukiwanie 2 butelek koniaku rocznik 1914, które ukrył w pobliżu Ca-

lais. Scott posiada dokładny szkic miejsca, w którym zakopał cenne obecnie butelki. Szkopuł jedynie w tym, że właścicielem posiadłości jest Charles de Gaulle. Komendant Scott przedstawił prezydentowi Francji wspaniałomyślną propozycję, po odnalezieniu 2 butelek 50-letniego koniaku jedną z nich sprezentuje właścicielowi posesji. Jak dotychczas prezydent nie odpowiedział na kuszącą propozycję.

## „Bohaterowie“ mórz

20 grudnia ub. roku zatonął na Atlantyku amerykański frachtowiec „Smith Voyager”. Jak zeznał przed sądem morskim kapitan statku, katastrofie można było zapobiec, gdyby nie wyjątkowe, chłórzostwo załogi, która opuściła go bez wyraźnego rozkazu. Największy pośpiech w ratowaniu własnej skóry wykazali inżynierowie statku, chociaż według opinii kapitana „Smith Voyager” mógł śmiało zawinąć do najbliższego portu. Maszyny były bowiem sprawne. W katastrofie, z 42-osobowej załogi, zginęło 1 marynarzy.

## Spacer we dwoje



**U**LUBIENCY londyńskiego ZOO John i Rosy często urządzają pocztą dyplomatyczną dostarczoną przez dyrektora pańskiego lotniska. Kurier dyplomatyczny, który ko-

## Łagodny rasizm

**N**A PODSTAWIE dekretu wydanego w Afryce Płd. mającego na celu złagodzenie przepięsów rasowych wolno będzie obecnie zamożnym Chinom z Tajwanu korzystać z klinik położniczych przeznaczonych dla białych. Warunkiem jest jednak poddanie się specjalnej kuracji wybielającej odcień skóry.

## Ciężki bagaż dyplomatyczny

**U**RZĘDNICY francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych byli niezmiernie zaskoczeni pocztą dyplomatyczną dostarczoną przez dyrektora pańskiego lotniska. Kurier dyplomatyczny, który ko-

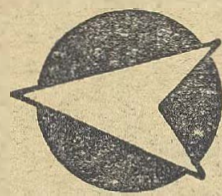
mocował swoją teczkę dyplomatyczną do fotela samolotu. Niestety, po drodze zgubił klucz, a ponieważ stał na wszystkich metalowych pilki będące w dyspozycji dyrektora, ta nie namyślając się długo odstawiła teczkę razem z fotelom do minister-



## Labirynt eskulapa

**B**RYTYJSKI egiptolog prof. dr Walter Emery twierdzi, że odkrył w pobliżu Kairu grób Eskulapa — ojca medycyny. Prof. Emery podczas prac wykopaliskowych natrafił na podziemny cmentarz-labirynt rozciągający się na przestrzeni 2 km kwadrato wych. Dolina znajduje się u podnóża najstarszej piramidy świata, którą fizyk, filozof i architekt Eskulap, przez Egipcjan zwany Imhotep, zbudował przed blisko 5 tysiącami lat dla swego władcy faraona Zosera. Pierwsze badania przeprowadzone przez prof. Emery wykazały, że labirynt był niegdyś miejscem religijnych kultów oraz cudownych uzdrowień przypisywanych Eskulapowi. Odkrycie to może dostarczyć nowych materiałów dotyczących prapoczątków medycyny, zachowały się bowiem liczne tablice z tajemniczymi napisami.

## Dom - okręt



Śmiały projekt domu o 27 piętrach przypominający kształtem kadłub oceanicznego olbrzyma. Budynek stanie w Hartfordzie (USA).

## ZIMOWY RYTM



## Mikrowóz na śmietniku

**C**O PRAWDA mikrowozy europejskiej produkcji stają się coraz popularniejsze na rynku amerykańskim, niemniej jednak ich właściciele narażeni są często na dość bezceremonialne traktowa-

nie. Kierowcy dużych amerykańskich krążowników szos spychają konkurentów z jezdni lub popychają na skrzyżowaniach ulic. Największego upokorzenia doznał mikrowóz w Danville (stan Virginia) — podczas sprzątania parkingu zagarnęła go automatyczna śmieciarka i wywoziła na wysypisko śmieci.